

Rafał Kruszka

Wykluczenie społeczne – rys interpretacyjny i użyteczność badawcza

Kultura i Edukacja nr 1, 35-69

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Rafał Kruszk

WYKLUCZENIE SPOŁECZNE – RYS INTERPRETACYJNY I UŻYTECZNOŚĆ BADAWCZA

1. „Wykluczenie społeczne” – możliwe sposoby rozumienia

Wykluczenie społeczne (czy też ekskluzja społeczna¹) to termin często stosowany w aktualnej literaturze naukowej i popularnonaukowej. Nie jest on zarezerwowany jedynie dla grona akademickiego – jesteśmy świadkami jego sukcesu polityczno--medialnego. Wykluczenie stało się chwytliwą frazą wygodną zarówno dla polityków pragnących zaakcentować wrażliwość i troskę o losy potencjalnych wyborców, jak i dla komentatorów życia polityczno-społecznego, stając się użytecznym narzędziem do głoszenia profetycznych wizji grożącej nam katastrofy społeczno-ekonomicznej. Coraz częściej możemy usłyszeć w telewizji, radiu, przeczytać w gazecie lub Internecie o wykluczeniu szkolnym, zawodowym, rasowym, materialnym, a nawet miłosnym, cokolwiek by to miało znaczyć. Możemy zaryzykować stwierdzenie, że o wykluczeniu każdy „coś wie”, gdzieś „coś” o nim usłyszał, a pewnie też pod jakimś względem czuje się wykluczony. Zastosowanie pojęcia „wykluczenie społeczne” w mowie potocznej różni się oczywiście w znacznym stopniu od rozumienia naukowego i trudno jest porównywać oba sposoby interpretowania tego terminu. Pomimo rozbieżności i wątpliwości, jakie budzi interpretowanie ekskluzji społecznej, warto zasygnalizować jej popularność, która podobnie jak sam termin jest zjawiskiem stosunkowo nowym.

¹ Termin *wykluczenie społeczne* będę stosował zamiennie z *ekskluzją społeczną*, przy czym oba terminy oznaczają to samo i są efektem odmiennego tłumaczenia angielskiego *social exclusion* lub francuskiego *exclusion sociale*.

2. Rola Unii Europejskiej w popularyzacji koncepcji wykluczenia społecznego

Znaczną rolę w popularyzacji pojęcia ekskluzja społeczna ma Unia Europejska, która od blisko dwóch dekad (termin pojawia się w unijnych dokumentach – w „Second European Poverty Programme” już w 1988 r.) używa go do określania zakresu swoich działań. Warto zwrócić uwagę na to, że obok strategii zatrudnienia drugim najważniejszym obszarem polityki społecznej UE jest strategia integracji, czyli zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego². Z ważniejszych dokumentów dotyczących wykluczenia społecznego należy przytoczyć „Strategię Lizbońską” z 2000 r. oraz tzw. „Nowy Początek Strategii Lizbońskiej” z lutego 2005 r. Ważne z punktu widzenia poruszanej problematyki są także „Wytyczne dla Polityk Zatrudnienia Państw Członkowskich” (lipiec 2005) oraz „Strategiczne Wytyczne Wspólnoty na lata 2007–2013” (lipiec 2005).

Wymienionych wyżej dokumentów nie należy postrzegać jako pojedynczych dyrektyw, ale jako element szerzej zakrojonej polityki UE, która zmierza do głębokiej reformy strategii socjalnych państw członkowskich. Postuluje się odejście od państwa opiekuńczego na rzecz polityki aktywizacji, która ma przybierać wielowymiarową formę. Działania aktywizujące mają dotyczyć sfery zawodowej, zdrowotnej, edukacyjnej i społecznej oraz urynkowienia mechanizmów świadczenia usług socjalnych. W tym kontekście „wykluczenie społeczne” stanowi nieodłączny element polityki aktywizacji, narzędzie badawcze, jak i symbol nowych celów europejskiej polityki społecznej.

Na Polsce, podobnie jak na innych członkach Wspólnoty Europejskiej, spoczywa obowiązek przystosowania krajowego prawodawstwa do wymogów unijnych oraz opracowania planów z zakresu polityki społecznej, w myśl nowej strategii działania. Idea eksponowanej przez UE walki z wykluczeniem społecznym znajduje odzwierciedlenie w dokumentach z ostatnich lat, tj. w „Narodowej Strategii Integracji Społecznej dla Polski” (2004), „Narodowej Strategii Rozwoju na lata 2007–2013”, krajowym programie „Zabezpieczenie Społeczne i Integracja Społeczna na lata 2006–2008” i „Narodowym Planie Działań na Rzecz Dzieci 2004–2012”. Powyższe pozycje nie wyczerpują oczywiście całej listy przyjętych dokumentów i ustaleń, która jest znacznie dłuższa, ale mają na celu zwrócenie uwagi na to, że ekskluzja społeczna staje się bardzo ważnym, jeżeli nie centralnym, elementem polityki społecznej na szczeblu krajowym. Coraz częściej używa się także sformu-

² S. Golinowska, *Wstęp [w:] Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), Warszawa 2005, s. 12.

łowania „walka z wykluczeniem społecznym”, które zastępuje „przeciwdziałanie ubóstwu/biedzie/marginalizacji”, w projektach i programach starających się o dofinansowanie ze środków unijnych lub rządowych.

3. Ekskluzja społeczna jako kategoria poprawna politycznie

Poszukiwania przyczyn popularności i upowszechniania się definicji wykluczenia społecznego nie należy ograniczać jedynie do prawodawstwa i działalności UE. Istnieje silne przekonanie większości badaczy zajmujących się problematyką ekskluzji społecznej, iż termin „wykluczenie społeczne” jest bardziej politycznie poprawny niż „ubóstwo” i „bieda”, co ewidentnie wpływa na jego popularność wśród polityków³. Sytuacja ta jest szczególnie widoczna w realiach krajów Europy Zachodniej, takich jak Francja, Wielka Brytania, Niemcy, które powszechnie uważane są za kraje bogate. Łatwo można sobie wyobrazić zakłopotanie rządzących elit zmuszonych do poruszania problemów „ubóstwa”, „biedy”, już nie jedynie w odniesieniu do krajów Trzeciego Świata, ale także do własnego społeczeństwa. Zastosowanie terminu „wykluczenie społeczne” jest zabiegiem znacznie wygodniejszym, pozwalającym uniknąć pejoratywnego zabarwienia, jakie mają wspomniane określenia.

Innym aspektem politycznego wymiaru pojęcia ekskluzji społecznej jest próba rozmycia odpowiedzialności za stan ubóstwa pewnej części społeczeństwa. Kazimierz Frieske trafnie podkreśla, iż: „(...) w zamożnych społeczeństwach bieda jest terminem politycznie niewygodnym, jej opisywanie zaś narusza miłe przekonanie o tym, że uniwersalizacja praw socjalnych właściwie problem ubóstwa rozwiązuje (...)”⁴. Poruszanie tematu ubóstwa wiąże się z poszukiwaniem przez opinię publiczną winnych, którymi zazwyczaj okazują się rządzący w danym momencie. Stąd można wnioskować, że stosowanie terminu „ekskluzja społeczna” leży w interesie zarówno rządzących, ale także rządzonych. Dorota Lepianka zauważa, że mniejsza „polityczna konfliktogenność” oraz brak dokładnego sprecyzowania terminu, a co

³ Por. S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć* [w:] S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody*, Warszawa 2005; K. Frieske, *Społeczne wykluczenie: o nicowaniu pojęć* [w:] *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), Warszawa 2005; D. Lepianka, *Czym jest wykluczenie społeczne? Wprowadzenie do europejskich debat na temat ekskluzji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, nr 4; *Lexclusion définir pour en finir*, S. Karsz (red.), Paryż 2004.

⁴ K. Frieske, *Wprowadzenie: pesymistyczne wnioski teoretycznych komplikacji* [w:] *Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej*, K. Frieske (red.), Warszawa 2004, s. 14.

za tym idzie – mniejsza moc oskarżająca rządzących, były ważnymi czynnikami skłaniającymi państwa członkowskie UE do zaakceptowania nowego określenia⁵. Warto dodatkowo sprecyzować, dlaczego „wykluczenie” jest łatwiejsze do zaakceptowania dla opinii publicznej tzw. „bogaty krajów”. Przeciętny obywatel pozostający poza sferą ubóstwa (a jest ich zdecydowana większość) siedząc w domu, w ciepłym fotelu przed telewizorem, woli usłyszeć o jakimś mgliście brzmiącym „wykluczeniu społecznym”, któremu nie wiadomo kto jest winien, ani co ono tak naprawdę oznacza, niż o „biedzie”, która przemawia dużo mocniej do ludzkiej świadomości.

Jasno widać, iż do grona zwolenników pojęcia „wykluczenia społecznego” można zaliczyć polityków oraz opinię publiczną, jednak to nie jedyni entuzjaści omawianego pojęcia. Wielu badaczy ubóstwa, specjalistów z zakresu polityki społecznej, dostrzega w nowym terminie szansę na lepszą identyfikację i zrozumienie współczesnych kwestii społecznych, które są bolączką nowoczesnych społeczeństw. Mimo to nie wszyscy przyłączają się do poszerzającego się grona zwolenników koncepcji ekskluzji społecznej. Coraz częściej można usłyszeć poważne zarzuty wskazujące na nietrafność, a nawet naukową bezużyteczność koncepcji wykluczenia społecznego. Najczęściej dyskutowane argumenty dotyczą braku dokładnego zdefiniowania, czym jest ekskluzja społeczna, co czyni je nieprzydatnym do analizowania społeczeństwa. Stawia się także zarzut o upolitycznieniu samego terminu, który nie jest wynikiem naukowych dociekań, ale politycznego konformizmu i koniunkturalizmu. Trzecią osią krytyki jest podważanie innowacyjności ekskluzji społecznej – wielu badaczy uważa, iż ta koncepcja w rzeczywistości nie różni się niczym od koncepcji ubóstwa⁶, co podważa sens tworzenia nowej terminologii.

Kazimierz Frieske uważa „wykluczenie społeczne” za termin, który w ostatnim ćwierćwieczu został na tyle zbanalizowany, iż zatracił on ostatecznie jakiegokolwiek kontury. Pojęciem tym możemy jedynie intuicyjnie określać grupy społeczne, które w jakiś sposób znacznie odbiegają od wzorów zachowań i postaw społecznych przedstawicieli głównego nurtu społeczeństwa. Sama geneza powstania pojęcia „ekskluzja społeczna” budzi mieszane uczucia – nie został on wymyślony przez René Lenoir’a (autora książki *Les exclus* z 1974 r.), ale przez wydawcę jego publikacji⁷. Frieske wy-

⁵ D. Lepianka, op.cit., s. 7–8.

⁶ Tym wątkiem zajmę się w dalszej części pracy, ponieważ wymaga on głębszego przeanalizowania.

⁷ Identyczna sytuacja miała miejsce z książką Charlesa Murraya, której tytuł *Bez korzeni: polityka społeczna USA 1950–1980* (ang. *Loosing ground*) zawdzięczamy pomysłowości i kreatywności wydawcy, a nie autora.

raża ubolewanie, iż pojawienie się bezużytecznego terminu spowodowało porzucenie posiadającej bogate tradycje koncepcji „społecznej marginalności”. Koncepcja rozwijana od czasów Stefana Czarnowskiego (esej *O ludziach zbędnych*) została zapomniana i porzucona na rzecz hochsztaplerskiego pojęcia ekskluzji społecznej. Nie mamy do czynienia z żadnym jakościowo nowym zjawiskiem, które nagle narodziło się w latach 70., ale z sytuacją „mnożenia bytów ponad potrzebę” i „nicowania pojęć”, której urokowi uległy autorytety z dziedziny nauk społecznych⁸. Przykładowo, zdaniem autora, współcześni bezrobotni we Francji i w Polsce znajdują się w na tyle podobnej sytuacji, co bezrobotni w latach 30., opisywani przez Paula Lazarsfelda, iż nie ma potrzeby stosowania nowej terminologii, która opiera się na tych samych fundamentach, co dawno już opracowane koncepcje⁹.

„«Społeczne wykluczenie» – jako fenomen współczesności – jest właśnie takim bytem pozornym, stworzonym przede wszystkim dla celów perswazyjnych, wyrażającym rozmaite społeczne niepokoje epoki, ale nie kryje się za nim jakakolwiek nieznaną czy dopiero poznawaną rzeczywistość”¹⁰. Ponieważ nie mamy do czynienia z niczym jakościowo nowym, a jedynie rezultatem naukowej ignorancji oraz politycznej demagogii, według autora, postawa środowiska socjologów i polityków społecznych powinna ulec zmianie. Nie należy rozwijać i utwierdzać istnienia kategorii „wykluczenia społecznego”, ale jak najszybciej uderzyć się w piersi, przeprosić za błędy i powrócić do starych, sprawdzonych i przede wszystkim dużo trafniejszych koncepcji.

W kontekście przytoczonych rozważań ciekawe wydaje się podejście francuskie, rozwijane od początku lat 90. Kontestacja terminu „ekskluzji społecznej”, postrzeżanego jako niedefiniowalny, obarczony konotacjami politycznymi i nieprzydatny do badania społeczeństwa, przyniosła nowy trend w postrzeganiu omawianego problemu. Francuscy socjologowie porzucili termin „wykluczenie społeczne”, opracowując koncepcje powiązane z tą problematyką, ale noszące inne nazwy, tj. „deza-filiacja społeczna”¹¹ Roberta Castela¹², „dyskwalifikacja społeczna”¹³ Serge Pauga-

⁸ K. Frieske, *Społeczne wykluczenie...*, op.cit.; por. idem, *Wprowadzenie: pesymistyczne wnioski...*, op.cit.

⁹ Por. idem, *Społeczne wykluczenie...*, op.cit.

¹⁰ Ibidem, s. 62.

¹¹ Oryg. *désaffiliation sociale*.

¹² M. Autès, *Trois figures de la déliaison* [w:] *L'exclusion définir pour en finir*, S. Karsz (red.), Paris 2004, s. 12–14, za: R. Castel, *De l'indigence à l'exclusion, la désaffiliation* [w:] *Face à l'exclusion, le modèle français*, J. Donzelot (red.), Paryż 1991.

¹³ Oryg. *disqualification sociale*.

ma¹⁴, „atrofia społeczna”¹⁵. Oczywiście różnice między przytoczonymi koncepcjami nie ograniczały się jedynie do terminologii, o czym piszę szerzej w dalszej części pracy. Interesujący wydaje się trend zmierzający ku odrzuceniu terminu ekskluzji społecznej ze względu na jego niedostatki definicyjne lub ideologiczne.

Ciekawe spostrzeżenia przedstawia Saül Karsz, który postuluje nieuznawanie wykluczenia społecznego jako zjawiska rzeczywistego, czegoś co istnieje jako byt realny, ale jako konstrukcję, pewną formę odczytywania rzeczywistości, uwarunkowaną wieloma czynnikami. Ekskluzja społeczna jako konstrukcja nie ma w sobie nic oczywistego – nie opiera się na twardych danych empirycznych, ale na pewnym subiektywnym postrzeganiu otaczającego nas świata – postrzeganiu, które jest zależne od jednostkowych lub grupowych celów i systemów wartości¹⁶. Ekskluzja może być porównana do sztuki teatralnej – z jej charakterystycznymi postaciami otoczeniem, scenariuszem, suflerami, reżyserem, nieokreślonym zakończeniem. Tymczasem zza kulis możemy ujrzeć, w jaki sposób jest ona tworzona, składana w całość, jak i po co została napisana, jak i po co jest odgrywana przed konkretną publiką – w tym przypadku aktorami odpowiedzialnymi za integrację i politykę społeczną¹⁷.

Przytoczone opinie mają prawo wzbudzić poważne wątpliwości, co do użyteczności kategorii wykluczenia społecznego na polu nauk społecznych. Czy posługiwanie się tym pojęciem jest jedynie odbiciem współczesnej „mody” i efektem wpływu marketingu politycznego? Czy aplikując termin „wykluczenie społeczne” padamy ofiarą demagogii współczesnych czasów, rozpatrując zjawisko znajdujące się jedynie w formie indywidualnych konstruktów oderwanych od rzeczywistości? Czy też może złożoność ekskluzji społecznej przyczynia się do jej negatywnego postrzegania, a także, przede wszystkim, do niezrozumienia jej sedna? W dalszej części postaram się odpowiedzieć na te pytania i rozstrzygnąć na ile koncepcja wykluczenia społecznego nadaje się do analizowania złożonych kwestii społecznych.

¹⁴ M. Autès, op.cit., s. 11–12, za: S. Paugam, *La Disqualification sociale. Essai sur la nouvelle pauvreté*, Paris 1991.

¹⁵ Oryg. *déliasion*, por. M. Autès, op.cit. s. 15–16.

¹⁶ Por. S. Karsz, *L'exclusion: faux concept, vrai problème* [w:] *L'exclusion définir pour en finir*, S. Karsz (red.), Paryż 2004, s. 99–110.

¹⁷ Oryg. *les acteurs d'insertion (intervenants sociaux)* (S. Karsz, *L'exclusion: faux concept...*, op.cit., s. 100).

4. Problemy definicyjne

Z kontrowersji, jakie budzi koncepcja ekskluzji społecznej, największe – moim zdaniem – znaczenie mają problemy z trafnym zdefiniowaniem samego terminu. Co on oznacza? Kogo dotyczy? Jakie są relacje między wykluczeniem społecznym a koncepcją ubóstwa, z którą bywa ono często utożsamiane? Już pobieżny rzut oka na literaturę dotyczącą problematyki uzmysławia, że odpowiedź na te pytania nie jest prosta. W dalszej części postaram się zwrócić uwagę na kilka ważnych sposobów definiowania wykluczenia społecznego, hipotezy wyjaśniające przyczyny zjawiska oraz bliskie związki definicyjne pomiędzy ubóstwem a ekskluzją społeczną.

Kłopot ze zdefiniowaniem wynika ze złożoności oraz wielowymiarowości zjawiska, jakim określa się wykluczenie społeczne. Problematyka dotyczy zarówno sfer polityki, ekonomii, socjologii, polityki społecznej oraz psychologii. Duża liczba definicji oraz typologii ekskluzji społecznej wprowadza dużo zamieszania, ale wśród większości proponowanych interpretacji, można wyróżnić kilka cech wspólnych, które nie budzą większych kontrowersji. W literaturze najczęściej podkreśla się dynamikę procesu, jakim jest wykluczanie i wykluczenie, jego wielowymiarowość i kumulatywność oraz nacisk na kwestię relacji społecznych (brak uczestnictwa w głównym nurcie społeczeństwa; zerwanie/osłabienie więzi rodzinnych, społecznych; utrata tożsamości)¹⁸. Powyższe cechy nie wyczerpują złożoności problemów definicyjnych, ale stanowią dobry punkt do dalszych analiz.

Przykładem prób doprecyzowania omawianej kategorii mogą być badania przeprowadzone w ramach *Diagnozy Społecznej 2005*. Wprowadzono rozróżnienie na trzy rodzaje wykluczenia społecznego: normatywne, strukturalne i fizyczne¹⁹. Taka charakterystyka pozwoliła autorom na określenie poziomu zagrożenia ekskluzją społeczną w Polsce. Najwyższy odsetek jest zagrożony wykluczeniem fizycznym – 14,4%, potem strukturalnym 11,8% i normatywnym 3,3%²⁰. Badacze doszli do

¹⁸ L. Frąckiewicz, *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej* [w:] *Wykluczenie społeczne*, L. Frąckiewicz (red.), Katowice 2005, s. 13; J. Grotowska-Leder, *Ekskluzja społeczna – aspekty teoretyczne i metodologiczne* [w:] *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, J. Grotowska-Leder i K. Faliszek (red.), Toruń 2005, s. 39–40; D. Lepianka, op.cit., s. 10–11.

¹⁹ Za wykluczenie normatywne przyjęto wszelkie konflikty z prawem, brak odpowiedniego działania prawnego na rzecz imigrantów, przejawy patologii oraz kształt opieki penitencjarnej. Wykluczenie strukturalne wynikało z miejsca zamieszkania i dochodów poniżej linii ubóstwa, a fizyczne z wpływu wieku, upośledzeń psychicznych i fizycznych oraz wykształcenia rodziców (L. Frąckiewicz, op.cit., s. 12).

²⁰ T. Panek, J. Czapiński, *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa 2002, s. 278.

stwierdzenia, iż w porównaniu do poprzednich analogicznych badań większość osób wykluczonych wydostała się z tego kręgu i samo zjawisko nie ma trwałego charakteru, przejawiając tendencję spadkową²¹. Wnioski autorów zostały podważone i wątpliwości dotyczące optymistycznego poglądu na spadek liczby wykluczonych podtrzymane. Na pocieszenie należy przyznać, iż sami krytycy podkreślają trudność opracowania trafnego i rzetelnego wskaźnika ekskluzji społecznej, o ile w ogóle dopuszczają możliwość jego stworzenia²².

5. Definicje wykluczenia społecznego: analityczne, robocze i oficjalne

Kolejnym możliwym sposobem definiowania wykluczenia społecznego, jest wprowadzenie podziału na definicje: analityczne, robocze i oficjalne. Ma on na celu zawarcie całego spektrum definicji ekskluzji społecznej, stąd też charakteryzuje go wysoki stopień ogólności. Nie udziela on nam odpowiedzi na pytanie, która z definicji jest najtrafniejsza, ale na pewno warto się z nim zapoznać, ponieważ obrazuje trzy grupy definiowania wykluczenia społecznego. Definicje analityczne to wszelkie interpretacje, które opierają się na opisie i uwypukleniu cech, wymiarów i mechanizmów przebiegu zjawiska. Mówiąc inaczej, są to wszelkie koncepcje i definicje wykluczenia społecznego stworzone nie na potrzeby badań, ani też na zlecenie rządowe. W ramach definicji analitycznych wyróżnia się dwa podstawowe stanowiska. Pierwsze z nich można określić jako partycypacyjne i jak sama nazwa wskazuje podkreśla ono brak lub niedostatek uczestnictwa jednostki/grup w ważnych aspektach życia społecznego²³. Sformułowanie „ważne aspekty życia społecznego” brzmi dość enigmatycznie i to głównie w sposobie rozumienia tych „ważnych aspektów” różnią się definicje wywodzące się z tego stanowiska. Najczęściej analizuje się uczestnictwo jednostek w ramach trzech obszarów: ekonomicznego, politycznego i społecznego. Wykluczenie z partycypacji ekonomicznej oznacza brak uczestnictwa w procesie produkcji i w sferze konsumpcji. Aspekt polityczny dotyczy kwestii braku udziału w strukturach kształtowania i podejmowania decyzji politycznych, a społeczny – niedostatku kontaktów społecznych zarówno na poziomie rodziny, jak i wspólnoty lokalnej.

Inny nurt w ramach definicji analitycznych jest nazywany dystrybucyjnym i jego przedstawiciele poruszają kwestię deprivacji w zakresie ważnych społecznie

²¹ L. Frąckiewicz, *op.cit.*, s. 31.

²² *Ibidem*, s. 21–23.

²³ J. Grotowska-Leder, *op.cit.*, s. 28–29.

zasobów i usług. U podłoża tego nurtu leży przekonanie o tym, iż podstawą funkcjonowania w dzisiejszym społeczeństwie jest płatna praca, która zapewnia odpowiedni poziom zaspokojenia potrzebnych dóbr i zasobów. Jej brak lub też niepewność prowadzi do braku zasobów i dóbr, które uniemożliwiają normalne działanie jednostek, dla których realistyczna staje się perspektywa ekskluzji. Trzeba zaznaczyć, iż pomimo umieszczenia w centrum kwestii pracy, nie zapomina się o analizie innych aspektów życia społecznego, tj. o wykształceniu, konsumpcji, zabezpieczeniu społecznym, ochronie zdrowia²⁴.

Następna grupa definicji wykluczenia społecznego to tzw. definicje robocze, które służą operacjonalizacji kategorii na potrzebę prowadzonych badań. W tym przypadku także możemy mówić o dwóch różnych metodach tworzenia definicji roboczych. Pierwsza z nich to skupienie na specyficznych problemach i grupach społecznych, przy jednoczesnym odrzuceniu całościowego ujęcia wykluczenia społecznego. W tym podejściu zajmujemy się analizą jedynie wybranych kategorii, np. niepełnosprawni, długotrwale bezrobotni, bezdomni itp., a nie całego społeczeństwa. Druga metoda opiera się na braku partycypacji, która jest mierzona za pomocą wskaźników odnoszących się do aktywności na rynku pracy, więzi społecznych, dochodów. Trudno tutaj rozstrzygać, która z metod jest skuteczniejsza lub lepsza, wydaje się, że wybór podejmowany przez badacza pomiędzy jedną z nich jest podyktowany użytecznością danej metody w kontekście konkretnej problematyki badania²⁵. Generalnie, samo tworzenie definicji roboczych opiera się bardziej na podejściu opisującym proces definiowania wykluczenia społecznego, niż na podejściu definiującym je wprost²⁶.

Trzecia grupa definicji ekskluzji społecznej to definicje oficjalne. Są to wszelkiego rodzaju interpretacje, które zawarte są w oficjalnych dokumentach dotyczących polityki społecznej. Główną rolę odgrywa tutaj UE, która w dużym stopniu narzuca państwom członkowskim terminologię z zakresu tej dziedziny. Dużą zaletą stosowania zuniformizowanego zestawu pojęć jest, przynajmniej w teorii, możliwość porównania i diagnozowania stanu wykluczenia społecznego w krajach członkowskich. Co wyklucza? Kto ulega temu procesowi? Jakich sfer życia ono dotyczy? Na te trzy pytania powinny umożliwiać odpowiedzi definicje oficjalne zawarte w dokumentach. W rzeczywistości ich opisowy charakter oraz „polityczne znamię” ekskluzji społecznej powodują, iż definicje te są traktowane przez grono akademickie z dystansem i „przymrużeniem oka”.

24 Ibidem, s. 30.

25 Ibidem, s. 31.

26 S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, op.cit., s. 37–42.

6. Źródła i przyczyny wykluczenia społecznego

Dyskusja co do definicji wykluczenia społecznego znajduje także odbicie w poszukiwaniu źródeł i przyczyn tego procesu. Można ich szukać w jednostkowym deficytach – niezdolności ([nie]zawinionej przez jednostkę) do uczestniczenia w życiu społecznym, a można także skupić się na czynnikach makrostrukturalnych, zrzucających ciężar odpowiedzialności z jednostki. Przyczyny ekskluzji bywają postrzegane jako kombinacja czynników indywidualnych i makrostrukturalnych, i pewnie ten kurs jest najtrafniejszy. Poniżej przedstawię dwa skrajnie odmienne sposoby postrzegania przyczyn wykluczenia społecznego, które są kolejnym dowodem mnogości możliwych interpretacji omawianej kategorii.

Ruth Levitas wyróżnia trzy możliwe podejścia do poszukiwania źródeł i przyczyn wykluczenia społecznego: redystrybucyjne, reintegracyjne oraz moralizujące. Ubóstwo głównym czynnikiem prowadzącym do wykluczenia społecznego – taki punkt widzenia przedstawia pierwsze z podejść. Należy w tym miejscu uściślić, iż perspektywa redystrybucyjna dotyczy ubóstwa w jego relatywnej formie. Jednostka znajduje się w trudnej sytuacji życiowej, która uniemożliwia jej uczestniczenie w zajęciach i aktywnościach charakterystycznych dla społeczności, której jest członkiem. Zdaniem Levitas, wyjściem z tej sytuacji jest dostarczanie zasobów jednostce, jak i społeczności lokalnej, co zaowocuje zmniejszeniem się stopy ubóstwa oraz poziomu zagrożenia wykluczeniem społecznym²⁷.

Drugie z podejść – reintegracyjne – kładzie nacisk na sferę pracy. Wykluczenie społeczne jest postrzegane jako bezpośredni efekt braku pracy lub sytuacji zagrożenia jej utraty. Długotrwałe pozostawanie poza rynkiem pracy i ekonomiczna bierność to symptomy, które sprzyjają wykluczeniu społecznemu. Autorka uważa, iż remedium na powyższe trudności są „programy ograniczające redukcję miejsc pracy i zwiększające dostęp wykluczonych do rynku zatrudnienia”²⁸.

Warto zastanowić się, czy brak pracy lub zagrożenie jej utraty są dwoma jedyymi możliwościami prowadzącymi do ekskluzji społecznej w kontekście zatrudnienia. Coraz większa liczba zawodów niskopłatnych lub dorywczych, o niskim prestiżu społecznym, określanych z języka angielskiego jako *junk job*, skłania do zastanowienia się, czy stabilna, ale nieatrakcyjna (z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia) praca nie prowadzi do sytuacji wykluczenia? Zastanawiający jest także cytowany fragment, który dotyczy programów ograniczających redukcję

²⁷ R. Levitas, *The Inclusive Society? Social Exclusion and New Labour*, London 1998, za: J. Grotowska-Leder, op.cit., s. 34–35 i D. Lepianka, op.cit., s. 14.

²⁸ R. Levitas, op.cit.; J. Grotowska-Leder, op.cit., s. 34.

miejsc pracy. Czy oznacza to, iż w przypadku nieefektywności danego sektora gospodarki (np. przemysł ciężki w Polsce na początku lat 90.) należy podjąć wszelkie działania zmierzające do utrzymania zatrudnienia wszystkich zbędnych pracowników? Kto ma pełnić rolę strażnika i sponsora patrzącego na ręce prywatnym przedsiębiorstwom? Trudno sobie wyobrazić w demokratycznym i liberalnym państwie tak daleko idące ingerencje państwa. Z drugiej strony, postulat ten ociera się o próby zahamowania rozwoju technologicznego – jeżeli nowowprowadzane maszyny są skuteczniejsze i tańsze niż ludzie, to rozwiązaniem nie jest luddyzm. Przysłowie mówi, że kijem się rzeki nie zawróci... Lepszym postulatem niż omawiane programy są rozwiązania umożliwiające zwalnianym osobom zdobycie nowego zawodu, umiejętności przydatnych w danym mieście, regionie. Jak pokazują doświadczenia (górnicy w Polsce), programy tego typu może nie są łatwe do zrealizowania, ale na pewno skuteczniejsze niż pozorne działania odsuwające problem w przyszłość.

Podejście trzecie do zagadnienia przyczyn wykluczenia społecznego, określane przez Levitas moralizującym, szuka źródeł procesu w jednostkowych brakach, tj. w wyuczonyj bezradności i postawie roszczeniowej²⁹. Nurt ściśle nawiązuje do tradycji kulturowej analizy *underclass*³⁰. Stanowisko moralizujące najsilniej akcentuje konieczność głębokiej przemiany polityki społecznej. Państwo musi ograniczać swoją rolę, skłaniając się ku aktywizacji swoich klientów tak, aby byli oni w stanie sami zaspokoić podstawy swojej egzystencji.

Inną propozycją rozpatrywania źródeł omawianego pojęcia jest postrzeganie wykluczenia jako procesu będącego odbiciem głębokich zmian zachodzących w samych społeczeństwach. Przemiany historyczne, zmiany stylu życia, sposobów produkcji, powodują powstawanie nowych nieznanych wcześniej zjawisk, do których można zaliczyć ekskluzję społeczną³¹. Według Krzysztofa Frysztackiego, za jedno z głównych źródeł wykluczenia należy uznać proces deindustrializacji oraz jego konsekwencje³². Gwałtowne zanikanie sektorów gospodarki, tj. przemysłu ciężkiego, włókienniczego, które zatrudniały rzesze pracowników, oznaczało utratę pracy dla milionów ludzi na całym świecie. Niespodziewane bezrobocie, brak

²⁹ Ibidem, s. 34–35.

³⁰ Deficyty ludzkie to nie tylko wina samych jednostek, ale także uzależnienia od instytucji pomocowych, które przyzwyczajając do świadczonych zasiłków, powodują większą krzywdę niż pomoc. Międzygeneracyjny przekaz wzorów biedy oraz kultury dewiacyjnej skutkuje tym, że jednostki nie są w stanie przeżyć bez pomocy socjalnej.

³¹ D. Lepianka, op.cit., s. 7–8.

³² K. Frysztacki, *Wokół istoty „społecznego wykluczenia” oraz „społecznego włączania”* [w:] *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, J. Grotowska-Leder, K. Faliszek (red.), Toruń 2005, s. 19–21.

pracy, wokół której często była budowana tożsamość, oznaczał szok dla wielu ludzi, którzy nie potrafili się odnaleźć w nowej, trudnej rzeczywistości. Nieuchronne procesy modernizacji zepchnęły szerokie rzesze ludzi na margines, z którego nie udało im się wydostać – zostali wykluczeni społecznie.

Podobnie Michele Autès skupia się na pracy i stosunkach społecznych z nią związanych, jako podstawowym elemencie pozwalającym funkcjonować jednostce w społeczeństwie. Snuje on dwie hipotezy załączka ekskluzji społecznej. Pierwsza z nich dowodzi, iż niewątpliwie żyjemy obecnie w czasach transformacji „społeczeństwa płacowego”³³, które przeżywa kryzys związany ze sposobem produkcji. Pomimo coraz większych problemów, tj. rosnące bezrobocie, problemy z wykwalifikowaną kadrą, niewydajność systemu opieki socjalnej, fundamenty „społeczeństwa płacowego” zostaną utrzymane. Praca będzie źródłem zarobku i utrzymania, centrum wokół którego będziemy budować swoją tożsamość, źródłem zabezpieczeń społecznych i ubezpieczeń. Utrzymanie podstaw systemu społecznego ukształtowanego w czasach industrializacji nie odbywa się jednak bezboleśnie. Ponieważ zmieniają się stosunki i sposoby produkcji, zmianie ulega także całe społeczeństwo. Część ludzi nie potrafiących odnaleźć się w czasach zmian zostaje wykluczona poza nawias społeczeństwa³⁴.

Druga hipoteza głosi, iż mamy do czynienia ze zmianami dużo bardziej radykalnymi niż dopasowywanie się „starego” systemu społecznego do nowych warunków. Przemiany, które obserwujemy, powodują zmianę statusu pracy, która przestaje być w centrum stosunków społecznych. Oznacza to rewolucyjną zmianę w porównaniu do ostatnich 150 lat, w których to tożsamość jednostki była budowana wokół stosunków pracy. Najbardziej radykalni przedstawiciele tego nurtu, jak choćby Jeremy Rifkin, głoszą upadek pracy i narodziny nowego społeczeństwa, w oparciu o alternatywne formy organizacji społecznej³⁵. Wykluczenie społeczne jest więc w tej perspektywie następstwem durkheimowskiej anomii społecznej, wynikającej z rozpadu dotychczasowego ładu społecznego opartego na stosunkach pracy.

Przyczyny wykluczenia społecznego w ujęciach Frysztackiego i Autès’a mają zauważalne cechy wspólne z podejściem reintegracyjnym opisywanym przez Le-
vitas. Praca i stosunki społeczne z nią związane to wspólny mianownik tych koncepcji, jednak obu badaczy łączy postrzeganie wykluczenia jako zjawiska ściśle

³³ Oryg. *la société salariale*.

³⁴ M. Autès, op.cit., s. 3–6.

³⁵ J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wrocław 2003.

powiązanego ze współczesnymi czasami, efektu nowej rzeczywistości społecznej. Takie postawienie sprawy wymaga jednak chwilowego namysłu. Jeżeli ekskluzja społeczna jest produktem najnowszych czasów, to oznacza to, iż wcześniej na przestrzeni dziejów nie mieliśmy do czynienia z taką formą deprivacji, a więc jest ona zjawiskiem jakościowo nowym. Z tą opinią nie zgadza się Castel, który analizował historyczne formy wykluczenia społecznego na przestrzeni wieków³⁶. Autor podaje przykłady ekskluzji m.in. „nietykalnych” w Indiach, wydalenia Żydów w 1492 r., wypędzenia Maurów z Hiszpanii w 1606 r., kary galer dla wagabondów, ostracyzm i izolację chorych psychicznie i trędowatych, i wiele innych, dowodząc istnienia wykluczenia społecznego jako wielowiekowej i immanentnej cechy społeczeństwa ludzkiego. Jak więc tu mówić o wykluczeniu społecznym jako o produkcie współczesnych czasów i czymś jakościowo nowym?

7. O bliskich związkach ubóstwa i wykluczenia społecznego

Żadnych obiekcji nie budzi fakt, iż termin „ubóstwo” jest obecny w literaturze naukowej dużo dłużej niż omawiana koncepcja i jest stosunkowo dobrze zdefiniowany. Oczywiście w naukach społecznych nie istnieje jedna, spójna definicja „ubóstwa”, ale kilka znacznie różniących się od siebie. Badacze problematyki zgodni są, że ubóstwo – rozumiane bardzo wąsko, jedynie jako deprivacja materialna – nie może być utożsamiane z koncepcją wykluczenia społecznego, która pomimo niesprecyzowania, intuicyjnie wydaje się być dużo bardziej pojemna. Wątpliwości pojawiają się przy bardziej rozbudowanych definicjach ubóstwa, które są utożsamiane z ekskluzją społeczną. Z tego powodu w dalszej części postaram się przybliżyć koncepcję Amartii Sena³⁷, która wydaje się najbardziej zbliżona do powszechnego rozumienia koncepcji wykluczenia społecznego.

8. Koncepcja capability Amartii Sena

Koncepcja *capability* Amartii Sena porusza także kwestie zaliczane do problematyki ekskluzji. Podkreśla ona, iż nie należy koncentrować się jedynie na materialnym aspekcie biedy, posiadaniu odpowiedniego dochodu lub majątku. Tytułowa

³⁶ R. Castel, *Cadrer l'exclusion* [w:] *L'exclusion définir pour en finir*, S. Karsz (red.), Paris 2004, s. 35–55.

³⁷ Często z koncepcją wykluczenia społecznego utożsamia się także definicję ubóstwa wielowymiarowego, którą pomijam w moich rozważaniach.

zdolność opiera się na takim funkcjonowaniu w społeczeństwie, które pozwala: „(...) na życie w takich warunkach środowiska, które nie zagrażają zdrowiu, w takich warunkach organizacji zdrowia publicznego, które umożliwiają uniknięcie chorób zakaźnych, w takich warunkach organizacji i jakości działania państwa i społeczeństwa, które dają poczucie bezpieczeństwa, dostęp do zdrowej i wystarczającej żywności, do potrzebnej informacji, możliwość kształcenia się, możliwość reprodukcji oraz uczestnictwa w życiu politycznym”³⁸. Sen podkreśla, że rzeczywista wolność może być możliwa jedynie przez spełnienie powyższych warunków.

Wolność w koncepcji Sena jest niezwykle ważnym i rozbudowanym elementem, bez którego nie można mówić o rozwoju społeczno-ekonomicznym. Wzrost dobrobytu wszystkich warstw społecznych nie jest możliwy bez wolności, która jest warunkiem koniecznym tego procesu. Tyrania, brak zabezpieczeń społecznych, społeczne represje (czyli przykłady zniewolenia) są to zjawiska, które stawiają w uprzywilejowanej pozycji wąskie grupy społeczne, jednocześnie jednak przesądzają o niemożliwości rozwoju społeczeństwa jako całości. „Rozwój polega na usuwaniu różnego typu zniewoleń, które pozostawiają ludziom niewielki wybór i niewielkie szanse realizacji przemyślanego działania. Dowodzę tutaj, że usuwanie zniewoleń ma konstytutywne znaczenie dla rozwoju”³⁹. Sen wyróżnił pięć typów wolności: swobody polityczne, sposobności ekonomiczne, możliwości społeczne, gwarancje jawności i zabezpieczenia społeczne. Analiza państwa pod kątem wymienionych typów pozwala na uzyskanie odpowiedzi na pytanie o stopień wolności w rozpatrywanym przypadku oraz umożliwia dostrzeżenie prawdopodobnych zniewoleń, które ograniczają możliwość rozwoju⁴⁰.

Wyjątkowo interesujące wydają się rozważania autora dotyczące ograniczenia autonomii sfery sposobności ekonomicznych⁴¹. Sen, będąc ekonomistą, nie ogra-

³⁸ S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, op.cit., s. 26.

³⁹ A. Sen, *Rozwój i wolność*, Poznań 2002, s. 10.

⁴⁰ Por. ibidem, s. 17–27.

⁴¹ Uwagę zwracają rozważania Sena dotyczące roli kobiet w rozwoju społeczeństw. Autor podkreśla, iż zrównoważony rozwój społeczny nie jest możliwy bez postępującej emancypacji i równouprawnienia kobiet. Powyższa kwestia, obok udziału szerokich grup społecznych w podejmowaniu decyzji gospodarczych, jest – zdaniem autora – najprostszą drogą do szybkiego rozwoju gospodarczego (por. A. Sen, *Rozwój i...*, op.cit., s. 130–165, 207–221). Sen nie jest pierwszym, który dochodzi do tego rodzaju wniosków, podobne konkluzje wyciąga Daniel Cohen, nawiązując do biedy afrykańskiej i jej przyczyn (por. D. Cohen, *Bogactwo świata. Ubóstwo narodów*, Kraków 2000.). Chciałem zasygnalizować wątek kobiet i ich równouprawnienia, który jest niewątpliwie ważny i interesujący, jednak nie będę go bliżej opisywał, ponieważ zbyt daleko odbiega od sedna kwestii przedstawianych w mojej pracy.

nicza się do jednostronnego twierdzenia, iż upośledzenie ekonomiczne determinuje zniewolenie społeczne, ale podkreśla wzajemne, skomplikowane związki łączące obie sfery. Co więcej, dostrzega że relacja może być zgoła odwrotna – upośledzenie społeczne bywa czynnikiem, który wywołuje zniewolenie w ramach sposobności ekonomicznych⁴².

Z rozważaniami Sena dotyczącymi wolności łączy się kwestia równości w społeczeństwie. Autor krytykuje egalitaryzm, który marginalizuje indywidualne różnice między jednostkami, dowodząc, iż pojęcie równości powinno nosić w sobie założenie różnorodności. W przeciwnym razie hasło „równość dla wszystkich” spowoduje konieczność nierównego traktowania poprzez sprzyjanie słabszym, którzy nie spełnią wymogów równości⁴³. Równość nie może być traktowana jako termin wielowymiarowy – stawiając pytanie o równość, należy zawsze posiadać wyobrażenie o równość czego pytamy. Taki sposób rozpatrywania omawianego zjawiska jest, zdaniem Sena, właściwy w przypadku badania nierówności społecznych i ubóstwa.

U podstaw koncepcji *capability* leży przekonanie o tym, że na ciężką sytuację ludzi ma nie tylko wpływ deprivacja materialna i nie da się jej poprawić jedynie przy zapewnieniu wzrostu dochodów. Ważnym elementem koncepcji jest szersze spojrzenie na sytuację ubogich i dostrzeżenie, że zdolność do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie nie zależy jedynie od ich jednostkowych cech, postaw i działań, ale także od innych czynników. W tym punkcie można doszukiwać się wspólnych założeń *capability* i wykluczenia społecznego, które poszukują przyczyn deprivacji nie w samych jednostkach, ale przesuwać ciężar odpowiedzialności na środowisko społeczne i wspólnotę lokalną. Można powiedzieć, że w zasadzie całość założeń koncepcji *capability* można odnaleźć w ramach koncepcji wykluczenia społecznego, co niekoniecznie oznacza, że pomysły Sen'a wyczerpują zakres zainteresowania wykluczenia społecznego. Takie błędne skojarzenia może budzić fakt, iż ekskluzję społeczną bada się często tak, jak biedę *capability*, w sposób jakościowy, poprzez określenie jednostkowych potrzeb i kwestii ich zaspokojenia.

⁴² „Zniewolenie ekonomiczne może wzmacniać zniewolenie społeczne, podobnie jak zniewolenie społeczne i polityczne może umacniać brak wolności ekonomicznej” (ibidem, s. 23; por. ibidem, s. 105–130).

⁴³ A. Sen, *Rozwój i...*, op.cit., s. 14.

9. Tożsamość definicji ekskluzji społecznej i ubóstwa?

Wszelkie stwierdzenia dowodzące tożsamości ubóstwa i wykluczenia społecznego stanowią być może najpoważniejsze zarzuty dotyczące nieprecyzyjności ekskluzji społecznej. Jeżeli są one prawdziwe, pojawia się logiczne pytanie, po co przemianowywać „ubóstwo” na „wykluczenie społeczne” i wprowadzać niepotrzebny zamęt terminologiczny? Według Frieskego, podstawowe elementy, tj. stan indywidualnych/grupowych zasobów, niski poziom uczestnictwa w życiu społecznym, długotrwałość procesów deprivacji oraz ich „procesualność”, w obu koncepcjach są takie same i tak naprawdę granica pomiędzy nimi jest subtelna⁴⁴. Tezę popierającą powyższe stanowisko są badania wykluczenia społecznego, prowadzone przez Eurostat. Większość wskaźników, stanowiących podstawę do formułowania dokumentów UE, dotyczy parametrów dochodowych, tylko niewielki odsetek stanowią wskaźniki partycypacji społecznej. Poddaje to w wątpliwość sens nazywania mierzonego zjawiska ekskluzją, jeżeli stosuje się w zasadzie te same wskaźniki co do pomiaru ubóstwa⁴⁵.

Powyższe uwagi są słuszne, ale wymagają krótkiego komentarza. Wykluczenie społeczne w żargonie UE to termin politycznie poprawny, za którym nie stoi środowisko akademickie, ale polityczne. Lepsza polityczna nośność, o której pisałem, przesądza o tym, że w UE nie mówi się o biedzie, ale o wykluczeniu społecznym. Z drugiej strony, można wskazać na dwutorowość rozwoju omawianej koncepcji. Jedna droga wiodła przez polityczne salony i jej efekt widzimy w prawodawstwie Wspólnoty, druga równoległe na łamach literatury naukowej. Porównując obie „twarze” wykluczenia społecznego, można się przekonać, że mają one cechy wspólne, ale różnią się w dużo większym stopniu niż się niektórym wydaje. Dlatego analizując dokumenty unijne, nie można automatycznie przekreślać ekskluzji społecznej jako przemianowanego ubóstwa, ponieważ w fachowej literaturze można odnaleźć znaczne różnice pomiędzy obiema koncepcjami.

Granica pomiędzy ubóstwem a wykluczeniem społecznym byłaby prosta do nakreślenia, gdyby wszyscy traktowali biedę jako kategorię ekonomiczną. W tej perspektywie ubóstwo to stan niezaspokojenia potrzeb z powodu niewystarczają-

⁴⁴ „Dzielące je różnice sensów przede wszystkim to różnica w akcentowaniu nieco innych aspektów tego samego zjawiska – zjawiska sprowadzającego się do tego, że w nowoczesnych, zamożnych społeczeństwach pojawiają się grupy ludzi, którzy nie uczestniczą ani w wysiłkach budowania zbiorowej pomyślności, ani w podziale rezultatów tych wysiłków”, K. Frieske, *Wprowadzenie: pesymistyczne...*, op.cit., s. 18.

⁴⁵ Ibidem, s. 18–19.

cych zasobów materialnych⁴⁶. Jako kategoria jednowymiarowa i statyczna jest łatwa do odróżnienia od wykluczenia, które jest dynamiczne, wielowymiarowe, obejmuje zakres ubóstwa i jeszcze wiele pozaekonomicznych aspektów. Niestety, rozróżnienie to jest traktowane jako jedno z wielu możliwych podejść do poruszanej problematyki, a dominują opinie dużo bardziej nieostre. „Nie ulega natomiast wątpliwości, że ubóstwo jest bardzo istotnym korelatem ekskluzji społecznej, a ekskluzja w pozaekonomicznych sferach życia – ważnym korelatem biedy. Oba zjawiska warunkują się wzajemnie, są jednocześnie przyczyną i skutkiem”⁴⁷.

Pomimo niejasnych relacji pomiędzy obiema koncepcjami, część badaczy skłania się ku rozgraniczaniu ekskluzji społecznej i ubóstwa⁴⁸. Przytaczane są argumenty dotyczące problematyki nieuczestniczenia w życiu społecznym i izolacji, które są silnie akcentowane w koncepcji wykluczenia społecznego. Ludzie wykluczeni to osoby, które pomimo formalnej i geograficznej przynależności do społeczeństwa nie korzystają z praw i form uczestnictwa, jakie ono im oferuje. Nie są to jednak jedyne wyznaczniki pomocne w rozgraniczeniu obu koncepcji.

Ubóstwo nie jest synonimem wykluczenia społecznego, ale jest z nim ściśle związane. Golinowska i Broda-Wysocki argumentują, że przejście od kategorii ubóstwa do ekskluzji społecznej można rozpatrywać w trzech etapach: od przejścia od analiz jednowymiarowych (deprywacja materialna) do ubóstwa wielowymiarowego, następny etap to przejście od analiz statycznych do dynamicznych i ostatni od zasobów indywidualnych na poziom wspólnoty⁴⁹.

Wskazanie różnic pomiędzy ubóstwem a wykluczeniem nie jest niemożliwe, podkreślenie kilku cech pozwala uzmysłowić sobie przejrzystą granicę pomiędzy nimi. Cechą charakterystyczną terminu wykluczenie społeczne jest partycypacja w życiu społecznym, przy założeniu, iż brak zasobów materialnych jest główną przyczyną jego braku, ale na pewno nie jedyną. Można wyobrazić sobie jednostki/grupy społeczne, które mogą posiadać wystarczające zasoby materialne, a pomimo tego nie są aktywne społecznie (np. niepełnosprawni, ludzie w podeszłym wieku, imigranci). Mówiąc o wykluczeniu społecznym jako dynamicznym procesie należy mieć także świadomość jego kumulatywności. Utrata pracy nie oznacza natychmiastowego wykluczenia, dopiero seria negatywnych zdarzeń o charakterze przyczynowo-skutkowym, ich nałożenie się w czasie, może doprowadzić do sytuacji wykluczenia. Bezrobocie może być początkiem „wykluczającej trajektorii” –

⁴⁶ J. Grotowska-Leder, *op.cit.*, s. 37–38.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 38.

⁴⁸ Por. D. Lepianka, *op.cit.*, s. 17–18; S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *op.cit.*, s. 42–63; J. Grotowska-Leder, s. 39–43.

⁴⁹ S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, *op.cit.*, s. 43–44.

skutkować zerwaniem więzi koleżeńskich, potem rodzinnych, następnie brakiem aktywności politycznej, alkoholizmem, zapaścią zdrowia itd., ale nie oznacza automatycznie znalezienia się na marginesie społeczeństwa. Przyczyn ekskluzji społecznej, w odróżnieniu od ubóstwa, które lokuje odpowiedzialność bardziej na poziomie jednostkowym, upatruje się w deficytach grupowych, dziedziczeniu i utrwalaniu wzorów, norm społecznych, które socjalizują do życia poza *mainstreamem* społeczeństwa.

Przekładając powyższe argumenty na grunt polityki społecznej, można stwierdzić, iż ubóstwo jest kategorią przydatną do działań, które mają na celu zwalczanie deprivacji materialnej i pomoc biednym. Z drugiej strony, wykluczenie społeczne, które stawia sobie szersze cele niż tylko walka z ubóstwem, wydaje się kategorią odpowiednią dla „nowej” polityki społecznej, stawiającej na aktywizację osób wykluczonych i zagrożonych tym procesem. Pojęcie ekskluzji społecznej przestaje być w tej sytuacji jedynie symbolem zmian zachodzących na polu europejskiej polityki społecznej, a staje się skuteczniejszym i trafniejszym niż ubóstwo narzędziem analiz współczesnych kwestii społecznych.

10. Tradycje definiowania wykluczenia społecznego

Kategoria wykluczenia społecznego, jak już wiadomo, nie należy do najstarszych koncepcji socjologicznych i trudno szukać jej w obecnym kształcie pośród dzieł klasyków z tej dziedziny. Nie można jednak powiedzieć, że omawiane pojęcie nie ma swoich inspiracji w literaturze socjologicznej i ekonomicznej. W tej części postaram się krótko przedstawić źródła intelektualne ekskluzji społecznej oraz szerzej w ich ramach scharakteryzować konkretne teorie, które wywarły największy wpływ na omawianą koncepcję.

Wyróżnia się dwa odmienne podejścia opisujące tradycje definiowania wykluczenia społecznego. Pierwsze z nich, które można określić jako „geograficzne”, wyróżnia trzy nurty intelektualne: „brytyjski”, „amerykański” i „francuski”. Drugie z nich odwołuje się do teorii socjologicznej, wprowadzając podział na konfliktowe koncepcje nierówności dystrybucji zasobów oraz na kulturowe teorie zajmujące się zakorzenieniem jednostki w strukturze⁵⁰. Przybliżę pierwszy podział, który – moim zdaniem – lepiej akcentuje różnice w sposobach definiowania ekskluzji społecznej oraz jest dużo bardziej popularny zarówno w literaturze krajowej, jak i zagranicznej.

⁵⁰ Por. J. Grotowska-Leder, op.cit., s. 26–29.

„Nurt brytyjski”⁵¹ skupia się na analizach partycypacji jednostek i grup społecznych oraz ich wpływie na funkcjonowanie społeczeństwa. Ciężar winy położony jest na niewydolność lub brak instytucji publicznych i obywatelskich, przez co jednostki/grupy nie mają możliwości działania lub też są silnie ograniczone w próbach podejmowania aktywności społecznej. „(...) brak dostępu do praw politycznych oraz nierozwinięte instytucje życia obywatelskiego, ograniczając partycypację i możliwość podejmowania decyzji, interpretuje się jako źródło wykluczenia społecznego”⁵².

„Nurt amerykański” poszukuje przyczyn wykluczenia społecznego zarówno w cechach jednostek, jak i działalności państwa. Zachowanie, postawy, cechy jednostek są często czynnikami, prowadzącymi je do trudnej sytuacji, która może skutkować ekskluzją. Z drugiej strony, to państwo poprzez system opiekuńczy wpływa na zmniejszenie zdolności radzenia sobie w życiu, poziom innowacyjności i odpowiedzialności jednostek, stając się podmiotem wykluczającym.

„Nurt francuski” stawia się w opozycji do „nurtu amerykańskiego”, podkreślającego wykluczającą rolę państwa. Państwo nie wyklucza, ale jest gwarantem społeczeństwa otwartego, zapewnia minimalizację ryzyka znalezienia się poza głównym nurtem społeczeństwa. Instytucje zabezpieczenia społecznego służą do roztoczenia nad obywatelami parasola państwa opiekuńczego, który nie ma likwidować nierówności społecznych, będących naturalnym elementem organizacji społecznej, ale minimalizować je do takiego poziomu, który zapewnia wszystkim jednostkom godziwe warunki życia⁵³.

11. Nurt anglosaski⁵⁴

Genezy nurtu anglosaksońskiego należy doszukiwać się już u Maxa Webera, który przedstawił koncepcję *social closure*. Pomimo stosunkowo niewielkiej roli, jaką

⁵¹ W tym fragmencie przedstawię jedynie krótką charakterystykę każdego z nurtów; w dalszej części przejdę do kompleksowej analizy tradycji definiowania wykluczenia społecznego.

⁵² S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, op.cit., s. 33.

⁵³ Ibidem, s. 32–33. Warto jeszcze zaznaczyć, iż obok „wielkich nurtów” światowej refleksji nad marginalnością, można dodać także polski akcent w postaci eseju Stefana Czarnowskiego *Ludzie zbędni w służbie przemocy* z 1935 r., w którym opisywał on zjawisko marginalizacji grup społecznych.

⁵⁴ Ze względu na podobne źródła intelektualne oraz zbliżony sposób interpretowania wykluczenia społecznego postanowiłem „nurt amerykański” i „brytyjski” opisać wspólnie, nazywając obydwa „nurtem anglosaskim”. Za wzajemną komplementarnością obu podejść przemawia także fakt, iż często teorie opracowane na gruncie amerykańskim były rozwijane i dookreślane przez ba-

odegrała ta koncepcja w refleksji teoretycznej Webera⁵⁵, wywarła ona duży wpływ na kształtowanie się refleksji nad wykluczeniem społecznym. W większości opracowań poświęconych ekskluzji społecznej *weberowskie zamknięcie* jest postrzegane jako wciąż trafny składnik szerokiej definicji lub teoria, która po raz pierwszy zwraca uwagę na mechanizmy wykluczające.

Sednem analiz Webera była sytuacja monopolizacji przez określone grupy społeczne powszechnie pożądaných dóbr i przywilejów. Grupa po wejściu w posiadanie dóbr i przywilejów wytwarza mechanizmy, które służą niedopuszczeniu „obcych” do partycypacji w czerpaniu korzyści ze zdobyczy. Proces ten autor określił jako *social closure*, czyli *społeczne zamykanie*, albo jeszcze inaczej – społeczne wykluczanie. Zasób dóbr i przywilejów jest w społeczeństwie ograniczony, tak więc grupy obejmując we władanie określoną sferę, będą dążyć do maksymalizacji utrudnienia dostępu pewnym kręgom społecznym, przy jednoczesnej minimalizacji kosztów czerpania korzyści z dóbr i zasobów własnych członków grup. Ujmując inaczej, można powiedzieć, że konieczność podziału puli dóbr i zasobów powoduje poszukiwanie uzasadnienia, dlaczego pewne kategorie pretendentów do uczestnictwa w tym podziale można by wyłączyć⁵⁶.

Forma refleksji naukowej jest ściśle powiązana z krajem, w którym jest rozwijana, z dominującą ideologią polityczną i wieloma innymi czynnikami. Hilary Silver dokonując tego rodzaju spostrzeżeń dokonała podziału paradygmatów wykluczenia i włączenia. Wyróżniła zatem trzy rodzaje: paradygmat solidarności⁵⁷ – wywodzący się z ustroju republikańskiego, paradygmat specjalizacji – pochodzący od liberalizmu oraz paradygmat monopolu – oparty na tradycjach socjaldemokratycznych⁵⁸. Każdy z nich jest typem idealnym, który w pełnej formie nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości. Dużo częściej, analizując konkretne społeczeń-

dadcy „brytyjskich” i na odwrót. Wydaje mi się, że pozwoli to na bardziej przejrzysty opis, który byłby trudny przy oddzielnej analizie obu wzajemnie przenikających się nurtów.

⁵⁵ K. Frieske, *Wprowadzenie: pesymistyczne wnioski...*, op.cit., s. 22.

⁵⁶ Por. K. Frieske, *Marginalność społeczna – normalność i patologia* [w:] *Polityka społeczna*, L. Dziewięcka-Bokun i K. Zamorska (red.), Wrocław 2003, s. 232–233; J. Grotowska-Leder, op.cit., s. 26. Podejście Webera było rozwijane na przestrzeni lat przez innych badaczy, takich jak Frank Parkin i Billy Jordan. Parkin zajął się rozwijaniem spuścizny Webera analizując wpływ *social closure* na społeczne nierówności, które są wynikiem procesów izolowania i wyodrębniania się grup społecznych w ramach obrony swojej uprzywilejowanej pozycji. Jordan opracował koncepcję *active exclusion*, która opiera się na założeniu, iż uprzywilejowane grupy tworzą systemy usług społecznych, które są dostępne jedynie dla ich członków (por. K. Frieske, *Marginalność społeczna*, op.cit., s. 253–255).

⁵⁷ Paradygmat solidarności omówię bliżej przy okazji opisywania „nurtu francuskiego”.

⁵⁸ D. Lepianka, op.cit., s. 12; T. Kowalak, *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Warszawa 1998, s. 30–31.

stwa, można zauważyć kombinację dwóch paradygmatów, z których jeden ma dominujący charakter. Odnosząc się do typologii zaproponowanej przez Silver, w ramach „nurtu anglosaskiego” należy zaklasyfikować paradygmat specjalizacji oraz monopolu. Konieczne jest ich krótkie scharakteryzowanie tak, aby było możliwe uzasadnienie tego stwierdzenia.

Paradygmat specjalizacji wywodzi się z liberalnej tradycji anglo-amerykańskiej, w której ład społeczny jest ściśle powiązany z indywidualizmem jednostek. Wymiana praw, obowiązków i zasobów dokonywana jest przez autonomiczne jednostki, sankcjonowane przez umowę, a ekskluzja jest efektem „(...) społecznego zróżnicowania i specjalizacji oraz wynikiem indywidualnych zachowań jednostek. Poszczególne osoby mogą uczestniczyć w jednych obszarach wymiany, a być wykluczone z innych, na przykład w wyniku wyborów dokonanych przez siebie lub innych”⁵⁹. Widoczne jest w tym podejściu silne akcentowanie wolności wyboru jednostek, która odgrywa ważną rolę w tworzeniu indywidualnych trajektorii życiowych. Wynika z tego, że ekskluzja społeczna jest w dużym stopniu zależna od postępowania jednostki, chociaż zdarzają się sytuacje, w których pojedyncza osoba ma niewielkie możliwości manewru. „Jeżeli granice podziałów grupowych ograniczają indywidualną wolność uczestnictwa w społecznej wymianie, to wykluczenie może być odbierane jako forma dyskryminacji”⁶⁰.

Władza, a przede wszystkim hierarchicznie ukształtowane stosunki władzy, są centralnym elementem paradygmatu monopolu. Ekskluzja społeczna to zjawisko, które jest zapoczątkowane powstaniem monopolu grupowego, który działa na korzyść jednostek należących do wykluczającej grupy. Uprzywilejowani członkowie wykorzystując stosunki władzy dążą do legitymizacji istniejącego ładu społecznego, wytwarzając mechanizmy ochrony dóbr i przywilejów, starając się jednocześnie kontrolować wykluczonych. Jest to jedyny paradygmat, który uzasadnia istnienie wykluczenia społecznego jako zjawiska „normalnego” – grupa dominująca zawsze będzie dążyć do powstania sytuacji wykluczenia.

Zbieżność obu paradygmatów z „nurtem anglosaskim” jest widoczna. Świadczy o tym miejsce narodzin paradygmatu specjalizacji oraz sama treść paradygmatu monopolu, który w zasadzie jest tożsamy z weberowską *social closure*. Nie należy jednak postrzegać omawianego nurtu jedynie poprzez pryzmat koncepcji Webera.

⁵⁹ D. Lepianka, op.cit., s. 13.

⁶⁰ H. Silver, *Reconceptualizing Social Disadvantage: Three Paradigms of Exclusion* [w:] *Social Exclusion: Rhetoric, Reality, Responses*, G. Rogers, Ch. Gore, J.B. Figueiredo (red.), Genewa 1995, s. 68, za: D. Lepianka, op.cit., s. 13; por. T. Kowalak, op.cit., s. 30–31.

Wywarła ona duży wpływ na sposób postrzegania i definiowania wykluczenia społecznego, jednak w ramach prądu anglosaskiego można wyróżnić inne teorie, które mają niemniej znaczący wkład w rozwój omawianego terminu⁶¹.

12. Prawa obywatelskie i socjalne T.H. Marshalla

Ostatnią teorią z nurtu anglosaksońskiego, której warto – moim zdaniem – bliżej się przyjrzeć, jest koncepcja Thomasa Humphreya Marshall’a dotycząca praw obywatelskich i socjalnych⁶². Autor wyróżnił trzy etapy/elementy rozwoju obywatelskości, które ewoluowały na przestrzeni historii. Pierwsze rozwijały się prawa obywatelskie do wolności indywidualnej, tj. wolność i nietykalność osobista, prawo do własności prywatnej, równość wobec prawa. Kolejnym etapem rozwoju były prawa polityczne, czynne i bierne, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Ostatnim etapem ewolucji były prawa socjalne, które pojawiły się dopiero w XX wieku. Według Marshalla, prawa socjalne mają na celu utrzymanie partycypacji jednostki w życiu społecznym na odpowiednim poziomie. Zabezpieczenie ekonomicznych i społecznych warunków życia ma pozwolić jednostce na bycie obywatelem, aktywnym uczestnikiem życia nie tylko wspólnoty lokalnej, ale także kraju, w którym żyje. Stąd wykluczenie jest postrzegane jako „(...) brak dostępu i możliwości stosowania praw obywatelskich, przy czym chodzi nie tylko o prawa polityczne i ekonomiczne, ale także uprawnienia socjalne”⁶³.

Marshall, uznając prawa socjalne za jeden z integralnych składników „obywatelskości”, zakładał, iż przyczynią się one do wyrównania nierówności ekonomicznych. Działania integracyjne w ramach pakietu miały odbywać się na czterech płaszczyznach: systemu demokracji i systemu prawnego wspierającego integrację społeczną, inkluzywnego rynku pracy, świadczeń społecznych ułatwiających partycypację oraz rodziny i wspólnoty lokalnej. Dysfunkcjonalność lub problemy którejs z tych płaszczyzn automatycznie rzutują na inne, co uniemożliwia uzyskanie pożądanego poziomu obywatelskości. Autor uważa prawa socjalne za nieodłączny element państwa opiekuńczego, które ma za zadanie zapewnić i umożliwić jednostce uczestnictwo w życiu społecznym. Świadczenia socjalne są swego rodza-

⁶¹ Jedną z nich jest koncepcja *underclass*, wstępnie sformułowana w latach 60. przez Gunnara Myrdala, następnie rozwijana i redefiniowana przez innych autorów. Z powodu braku miejsca na przybliżenie złożonej genezy definicji podklasy, ograniczę się jedynie do wspomnienia jej występowania.

⁶² S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, op.cit., s. 34–35.

⁶³ Ibidem, s. 34.

ju fundamentem, dzięki któremu jednostka będzie w stanie realizować pozostałe przysługujące jej prawa.

Pewne zastrzeżenia co do koncepcji Thomasa Marshalla przedstawia Kazimierz Frieske, który częściowo podważa trafność rozważań dotyczących istoty obywatelkości. Mianowicie, łączenie idei postępu z zasięgiem praw socjalnych może być błędne. Mając nawet najdoskonalszy program świadczeń społecznych, obejmujących najważniejsze aspekty życia jednostek, nie możemy stuprocentowo założyć, że jednostki będą chętne do korzystania z tego pakietu. „(...) prawa socjalne niewiele znaczą, jeśli ludzie, których dotyczą, z nich nie korzystają. Więc wbrew nadziejom T.H. Marshalla, uniwersalizacja praw socjalnych nie prowadzi do uniwersalizacji społecznej partycypacji”⁶⁴. Rozwinięcie tej kwestii dotyka dobrze znanego zagadnienia równości szans na starcie. Obowiązujące wszystkich te same prawa nie oznaczają jednocześnie równych szans. Dlatego obojętnie, jak dobry będzie system praw socjalnych, zawsze będziemy mieli do czynienia z jednostkami, które ze względu na różnego rodzaju zasoby będą w momencie „startu” uprzywilejowane w stosunku do innych. W tym punkcie ujawnia się słaba strona koncepcji Marshalla, która skupia się na aspektach partycypacji, marginalizując znaczenie zasobów materialnych, jak i niematerialnych posiadanych przez jednostkę/grupę.

Powyższe zastrzeżenia są dyskusyjne, ponieważ dotyczą „czynnika ludzkiego”, który z natury często podejmuje działania o charakterze irracjonalnym. Sytuacje odmowy korzystania z pakietu praw socjalnych będą się prawdopodobnie zdarzać nawet w przypadku najlepiej opracowanych i wdrażanych idei. Nie oznacza to, że pojedyncze przypadki, przejawiające skłonności autodestrukcyjne, mają przekreślać trafność koncepcji Marshalla. Warto jednak zasygnalizować, iż uniwersalizacja praw jest koniecznym postulatem w walce z wykluczeniem, ale niewystarczającym. Konieczne jest wdrożenie mechanizmów, które przyczynią się do dostępu obywateli do zasobów, niezbędnych do umożliwienia partycypacji.

Tutaj pojawia się pytanie, w jaki sposób to zrealizować? Na pierwszy rzut oka najłatwiejszym rozwiązaniem wydaje się być zapewnienie minimalnego dochodu, który rozwiąże problem dostępności wymaganych zasobów. Z drugiej strony, część badaczy sugeruje, iż wykluczenie społeczne w dużym stopniu jest spowodowane nieumiejętnością gospodarowania dochodami, a nie samym ich brakiem⁶⁵. Przykładem będzie sytuacja, kiedy zamiast książek dla dzieci, które stanowią pewien mały krok w kierunku uzyskania odpowiedniej edukacji i stania się obywatelem, rodzice kupują antenę satelitarną lub inne produkty, których nie można określić jako nie-

⁶⁴ K. Frieske, *Wprowadzenie: pesymistyczne...*, op.cit., s. 24.

⁶⁵ Por. ibidem, s. 16.

zbędne do przeżycia. Stąd też koncepcja Marshalla, niewątpliwie akcentująca szalenie ważny aspekt partycypacji, wymaga dookreślenia i silniejszego uwypuklenia zależności pomiędzy możliwością partycypacji a wszelkiego rodzaju zasobami.

13. Nurt francuski

Źródeł francuskiego nurtu definiowania ekskluzji społecznej należy się doszukiwać w twórczości Émile'a Durkheima, dotyczącej kulturowej i normatywnej asymilacji jednostki ze społeczeństwem. Analizy zerwania więzi społecznej między jednostką i społeczeństwem, zapoczątkowane przez francuskiego klasyka socjologii, były i nadal są rozwijane w ramach wyjaśniania przyczyn wykluczenia społecznego⁶⁶.

W ramach typologii paradygmatów wykluczenia społecznego opracowanej przez Hilary Silver, nurt francuski należy przyporządkować do paradygmatu solidarności. Autorka źródeł tego nurtu upatruje w twórczości Rousseau i Durkheima, postrzegając wykluczenie społeczne jako rozpad więzi społecznych między jednostką a społeczeństwem. Sytuacja dezintegracji jest spowodowana nieefektywnością instytucji społecznych, których zadaniem jest utrzymywanie poprawnych więzi na linii jednostka–społeczeństwo. Stanem przeciwnym dezintegracji jest stan integracji⁶⁷, który jest możliwy do osiągnięcia za pomocą procesu włączania⁶⁸.

Historia terminu ekskluzja społeczna we francuskiej literaturze naukowej sięga przełomu lat 60. i 70. Za datę pierwszego pojawienia się poruszanego terminu uznaje się zazwyczaj rok 1974 i książkę Rene Lenoira *Les Exclus*, warto jednak zaznaczyć, iż pojawia on się w esejach Pierra Massé i Julesa Klanfera⁶⁹. Charakterystyczny jest jednak fakt, iż obecne rozumienie tego pojęcia ukształtowało się dopiero na początku lat 90.⁷⁰ Genezy terminu ekskluzji społecznej można by się

⁶⁶ S. Golinowska, P. Broda-Wysocki, op.cit., s. 36; J. Grotowska-Leder, op.cit., s. 26.

⁶⁷ Istotę omawianego paradygmatu streszcza następujący fragment: „W paradygmacie solidarności (...), porządek społeczny postrzegany jest jako zewnętrzny, moralny i normatywny. Jednostka związana jest ze społeczeństwem przez narodowy konsens, świadomość zbiorową czy powszechną wolę oraz za pośrednictwem publicznych instytucji państwa. Poszczególni obywatele są bardziej uczestnikami wspólnoty obywatelskiej niż posiadaczami praw, a jednostkowe potrzeby i afiliacje podlegają syntezie i są łączone w jedną całość” (H. Silver, op.cit., s. 61; za: D. Lepianka, op.cit., s. 12–13, por. Kowalak, op.cit., s. 31–32).

⁶⁸ Oryg. *insertion*.

⁶⁹ Por. P. Massé, *Les dividendes du progrès*, Paryż 1969, za: S. Karsz, *L'exclusion: faux concept...*, op.cit., s. 100; J. Klanfer, *L'Exclusion sociale, étude de la marginalité dans les sociétés occidentales*, Paris 1965, za: S. Karsz, *L'exclusion: faux concept...*, op.cit., s. 102.

⁷⁰ S. Karsz, *L'exclusion: faux concept...*, op.cit., s. 102–103.

doszukiwać w latach 50., kiedy mówiono o jednostkach aspołecznych, które są niezdolne do zaadoptowania się w społeczeństwie – zbyt mało dynamiczne, jak na ówczesne czasy. Taki sposób postrzegania problematyki powodował przerzucenie odpowiedzialności na jednostki, które stawały się winne swojej marnej sytuacji. Pogląd podzielany przez opinię społeczną znalazł odzwierciedlenie w naukowej literaturze za pomocą opracowanej w latach 60. koncepcji inadaptacji socjalnej. Lata 70. to rozwój ustawodawstwa związanego z pomocą dla niepełnosprawnych umysłowo i fizycznie oraz pojawienie się masowej biedy i niepewności⁷¹ w wyniku ogólnoświatowego kryzysu przemysłu ciężkiego⁷². Dekada ta, będąca narodzinami terminu ekskluzja społeczna, przywodzi na myśl stwierdzenie, iż pomimo upływu ponad 30 lat, nadal koncepcja ta nie jest dokładnie sprecyzowana...

Nurt francuski, stojący w opozycji do opisanego przeze mnie wcześniej ujęcia anglosaskiego, ma kilka charakterystycznych cech, które postaram się krótko opisać. Uwagę zwraca pewna trwałość, niezmiennosc (można pokusić się o ironię i mówić o ignorancji) podejścia francuskiego, które w centrum swego zainteresowania porusza kwestie niezmiennie od czasów Durkheima. Przeglądając przekrojowe prace dotyczące ekskluzji społecznej trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż liczba odniesień do zagranicznej literatury przedmiotu jest niezwykle skromna i ma chyba bardziej kurtuazyjny niż merytoryczny charakter. Trudno tutaj przekonywać, iż wszyscy badacze francuscy skupiają się na rozwijaniu refleksji nad poruszaną problematyką bez odnoszenia się do zagranicznej literatury, ale faktem jest, że tzw. „nurt francuski” jest w dużym stopniu wolny od „zagranicznych naleciałości”. Nie przekreśla to faktu, iż pomimo wspólnego rdzenia, jakim jest rozpad więzi społecznej między jednostką a społeczeństwem, francuska myśl doczekała się wielu różniących się od siebie podejść do ekskluzji, z których przybliżę koncepcje Serge’a Paugama i Roberta Castela⁷³.

14. Cechy charakterystyczne nurtu francuskiego

Dynamiczność to niewątpliwie element wspólny zdecydowanej większości podejść prezentowanych przez Francuzów. Wykluczenie społeczne to nie stan, ale dynamiczny proces, który trwa nieustannie i jest warunkowany wieloma różniącymi

⁷¹ Oryg. *précarité*.

⁷² M. Autès, op.cit., s. 1–3.

⁷³ Por. ibidem.

się czynnikami⁷⁴. Kolejną wspólną cechą jest przekonanie o tym, że liberalizm przyczynia się do tworzenia nierówności społecznych tak dużych, iż powodują one sytuację wykluczenia społecznego. Pozostawienie rynku bez kontroli i ingerencji państwa prowadzi będzie do powiększenia się dystansów społecznych, a co za tym idzie – do zwiększania się liczby wykluczonych⁷⁵. Nie jest to może rewolucyjne twierdzenie – w mniej lub bardziej radykalnej formie skłania się do niego wielu obserwatorów życia społeczno-ekonomicznego, jednak dobrze oddaje ono naturę „nurtu francuskiego”. Państwo nie jest zagrożeniem stabilności i niezależności rynku, ale niezbędnym obrońcą i gwarantem bezpieczeństwa „pokrzywdzonych”. Na instytucjach państwowych spoczywa obowiązek opieki i zapewnienia odpowiedniego poziomu egzystencji jednostek, które zostały wykluczone przez liberalne mechanizmy rynku. Oddaje to logikę państwa opiekuńczego, którego modelowi najbliższa jest Francja. Rozbudowane świadczenia socjalne, wszechobecność instytucji państwowych zajmujących się opieką społeczną to w pewnym stopniu efekt wpływu dominującej „logiki opiekuńczości” we francuskiej myśli społecznej.

Ostatnim wspólnym elementem, na który chciałbym zwrócić uwagę, to powszechne przekonanie o konieczności odrzucenia terminu „ekskluzja społeczna” na rzecz innych, bardziej trafnych. Opisywałem już wcześniej przyczyny i argumentację tego stanu rzeczy, więc nie będę ich jeszcze raz powtarzał. Przejdę teraz do analizy koncepcji *dyskwalifikacji i dezafiliacji społecznej*, które idealnie wpisują się w ideę porzucenia pojęcia wykluczenia społecznego na rzecz terminów bardziej doprecyzowanych i mniej obciążonych błędnymi skojarzeniami.

15. Dyskwalifikacja społeczna Serga Paugama

Serge Paugam w analizach dotyczących dyskwalifikacji społecznej (określanej inaczej jako teoria labelizacji jednostek przez instytucje) skupia się na pytaniu o integrację społeczną oraz na rodzajach stosunków społecznych, jakie społeczeństwo wytwarza ze swoim marginesem⁷⁶. Autor jest szerzej znany z badań prowadzonych wspólnie z innym francuskim socjologiem Duncanem Galie nad solidarnością społeczną jednostek. Solidarność społeczna została zoperacjonalizowana jako go-

⁷⁴ S. Paugam, op.cit.; M. Xiberas, *Théories classiques de l'exclusion*, Paris 1994, za: *L'exclusion définir pour en finir...*, op.cit., s. 118–120; R. Castel, *Les Métamorphoses de la question sociale. Une chronique du salariat*, Paris 1995.

⁷⁵ *L'exclusion définir pour en finir...*, op.cit., s. 4, 65, 87, 115.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 12–15, 61–75.

towość płacenia wyższych podatków, które byłyby spożytkowane na poprawienie warunków życia osób ubogich. Badanie dostarcza interesujących danych, szczególnie w ramach dyskusji o obowiązkowym opodatkowaniu obywateli na rzecz państwa i zwiększaniu wielkości świadczeń na rzecz biednych. Z drugiej strony, słusznie zwraca się uwagę na dyskusyjność przyjętej w badaniu definicji solidarności. Pierwszym zarzutem jest ograniczanie pojęcia solidarności jedynie do finansowego aspektu, drugim – mechanizm finansowania polityki socjalnej opierający się na przymusowych, finansowych świadczeniach jednostek na rzecz państwa. Trudno mówić o solidarności społecznej, kiedy redystrybucja dochodu jednostki odbywa się bez zgody i konsultacji z jednostką, stąd też badanie solidarności w kontekście dodatkowych świadczeń finansowych jest błędem.

Punktem wyjściowym koncepcji dyskwalifikacji społecznej jest przekonanie o tym, iż bieda jest konstruktem społecznym, a praca kluczowym elementem życia społecznego. Sama dyskwalifikacja jest postrzegana jako zjawisko rozpadu więzi społecznych, które ma globalny charakter we współczesnych społeczeństwach. Paugam twierdzi, iż każde osłabienie więzi jednostki z zatrudnieniem prowadzi do pojawienia się szeregu „ryzyk desocjalizacji”⁷⁷, które mogą, w zależności od rozwoju sytuacji, stać się załączkiem wykluczenia społecznego. Dyskwalifikacja jest procesem, który powoduje, iż ludzie stają się, jak to autor określa, „wrażliwi”⁷⁸. *Wrażliwi* to ci, którzy stracili pracę, których więzi rodzinne zaczynają słabnąć, którzy są zagrożeni degradacją w odniesieniu do stosunków związanych z pracą, rodziną i społecznością lokalną.

Paugam wyróżnia trzy etapy dyskwalifikacji społecznej. Pierwszy etap to „wrażliwość” w odniesieniu do omawianych powyżej czynników, która może powodować okresowe bezrobocie, ale nie prowadzi jednostki do korzystania z pomocy społecznej. Drugi etap to konieczność korzystania ze świadczeń pomocy społecznej proponowanej przez instytucje państwowe, które produkują konsumentów własnych usług. Zdaniem autora, działalność instytucji ma negatywny wpływ na jednostki, przyczyniając się do ich bezradności i prowadzi do zagrożenia trzecim etapem dyskwalifikacji – marginalizacją/wykluczeniem. Na tym etapie jednostki odrzucają wszystko – poczynając od relacji rodzinnych, poprzez relacje ze wspólnotą, kończąc na świadczeniach socjalnych.

Na podstawie przeprowadzonych badań w odniesieniu do nakreślonych etapów dyskwalifikacji społecznej Paugam wyróżnił trzy grupy w społeczeństwie francu-

⁷⁷ Oryg. *des risques de désocialisation*.

⁷⁸ Oryg. *fragile*.

skim. Pierwszą grupę stanowili beneficjenci RMI⁷⁹, którzy nie są dobrze zintegrowani z rynkiem pracy, ale też nie są też zbyt od niego oddaleni. Do tej grupy należy zaliczać osoby, które pracują nieregularnie, ale nie długotrwałych bezrobotnych i osoby, które nigdy nie pracowały. Jednocześnie omawiana grupa charakteryzuje się słabością więzi z zatrudnieniem oraz ogólnym osłabieniem więzi ze społeczeństwem. Drugą grupę stanowią osoby, które opuściły rynek pracy (emeryci, renciści), są beneficjentami RMI, ale zdaniem Paugama, rekompensują tą sytuację silnymi więziami społecznymi. Trzecia grupa składa się z osób niepracujących, nie mających żadnych więzi z pracą i śladowe więzi z resztą społeczeństwa.

Co wynika z tego podziału? Zdaniem Paugama, członkowie pierwszej grupy przy niewielkim wysiłku indywidualnym są w stanie bez pomocy instytucji związanych z polityką społeczną powrócić do głównego nurtu społeczeństwa. Obecnie znajdują się w sytuacji przejściowych problemów. Mają odpowiednie wykształcenie i umiejętności, które pozwolą im się ponownie zintegrować. Drugą grupę stanowią jednostki, nad którymi trzeba rozłożyć opiekę – nie tylko materialną. Są to często osoby długotrwale bezrobotne, które zatraciły podstawowe umiejętności np. wstawanie na czas, są pogrążone w letargu, z którego muszą zostać obudzone za pomocą działalności instytucji państwowych. Sami nie poradzą sobie z ucieczką z tego stanu. Trzecią grupę stanowią osoby „zrozpaczone”, „bez nadziei”⁸⁰. Nawet kiedy znajdzie im się pracę, oni jej nie podejmą. Ich postawy i zachowanie należy traktować w ramach psychopatologii. Zdaniem autora, w stosunku do nich trzeba uruchomić dużo skuteczniejsze instrumenty polityki społecznej niż dotychczas wdrażane. Każda utrata więzi społecznej jest połączoną z utratą części tożsamości, dlatego ekskluzja jest tak poważnym problemem – głęboko dotyka struktury osobowości jednostki⁸¹.

⁷⁹ Oryg. „*Revenu Minimum d’Insertion*” – trudno porównywać tę kategorię z polskimi odpowiednikami ze względu na różniące się sposoby pomiaru ubóstwa w obu krajach, jednak próbując dokonać tego zabiegu, należy traktować RMI jako odpowiednik polskiego minimum socjalnego. Skrót RMI można tłumaczyć jako „minimalny dochód zapewniający integrację” (ze społeczeństwem). Jest on uzależniony od sytuacji materialnej jednostki oraz tego, czy na utrzymuje się ona sama, czy też opiekuje się innymi osobami, np. dziećmi.

⁸⁰ Oryg. *désespérés*.

⁸¹ S. Paugam, op.cit., za: M. Autés, op.cit., s. 10.

16. Dezafiliacja społeczna Roberta Castella

Robert Castel także odrzuca termin ekskluzja społeczna na rzecz dezafiliacji społecznej, która jest procesem historycznym wynikającym z ewolucji społeczeństwa. Obecnie funkcjonujemy w *społeczeństwie płacowym*, które kreuje szerokie rzesze wykluczonych poprzez zaburzenie stosunków społecznych z zatrudnieniem i destrukcyjną rolę państwa. Koncepcja dezafiliacji pokazuje, iż utrata pracy powoduje silne zaburzenie więzi społecznych jednostki, której przynależność do *społeczeństwa płacowego* opartego na zatrudnieniu staje się problematyczna. Biedni bezrobotni są „nadliczni”, są niepotrzebni światu, nie produkują ani też nie konsumują dóbr współczesnego świata, stają się obciążeniem dla głównego nurtu społeczeństwa, który nie ma celu w ich utrzymywaniu i integracji⁸².

Castel na podstawie analizy systemów społecznych od starożytności dowodzi, iż sytuacja zbędności ludzi ubogich jest charakterystyczna dla każdego społeczeństwa na przestrzeni wieków, a państwo nie spełnia roli opiekuna pokrzywdzonych. Wręcz przeciwnie – legitymizuje istniejący stan rzeczy i mechanizmy wykluczające (por. Castel 1995). Różnica między dawnymi społeczeństwami a obecnymi wiąże się z rolą pracy, bez której aktualnie nie jest możliwe funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie, ani też zbudowanie poprawnych więzi społecznych. Zdaniem autora, rozpad więzi społecznych skupia się na dwóch sferach: politycznej i ekonomicznej. Jednostki nie są w stanie aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym, nie mają możliwości do nawiązania stosunków pracy, które determinują ich przynależność do społeczeństwa⁸³.

⁸² Warto tutaj zauważyć, że do podobnych konkluzji dochodzi Zygmunt Bauman, który analizując przemiany społeczeństwa konsumpcyjnego zwraca uwagę na sytuację ludzi ubogich. Jego zdaniem, ludzie biedni nie mają miejsca we współczesnym, nastawionym na konsumpcję, społeczeństwie. „Produkcja «ludzi-odpadów», «ludzi odrzutów» czy też «ludzi na przemiał» («nadliczbowych» i «zbędnych», a więc takich, na których obecność nie można było albo nie chciało się przystać), jest nieuniknionym skutkiem modernizacji i nieodłącznym składnikiem nowoczesności; nieuchronnym efektem ubocznym zaprowadzania ładu (każdy ład bowiem odrzuca część zastanej ludności, uznając, że jest «nie na swoim miejscu», «nie pasuje do reszty» lub stanowi «element niepożądany») i postępu gospodarczego (który nie może trwać, nie niszcząc i nie pozbawiając waloru efektywnych do niedawna sposobów utrzymania, a co za tym idzie, nie odbierając praktykującym je osobom środków do życia)”, Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2006, s. 13.

⁸³ Obydwie przedstawione koncepcje nie wyczerpują całej twórczości badacza z nurtu francuskiego, jednak stanowią pewien pobieżny przegląd sposobu prowadzenia dyskusji na temat wykluczenia społecznego. Podejście Paugama można określić jako punkt widzenia instytucjonalnego, w którym autor podkreśla negatywną labelizację jednostek przez instytucje państwowe. Z kolei Castel prezentuje punkt widzenia polityki z podkreśleniem procesu historycznego traktowania przez państwo kwestii społecznych. Punktem centralnym obu koncepcji jest pytanie o rozpad więzi społecznych – gdzie i w jaki sposób on następuje, i jakie są konsekwencje tego procesu dla jednostek. Por. R. Castel, *Cadreur l'exclusion...*, op.cit., s. 35–61.

17. Trzy wymiary wykluczenia społecznego

Wspominałem o tym, że wykluczenie społeczne można błędnie postrzegać na dwa sposoby: albo zbyt szeroko jego zakres, albo też zbyt wąsko. Obydwa uchybienia przekreślają sedno, ale także i sens stosowania całej koncepcji. Chcemy traktować wykluczenie wąsko – mówmy o ubóstwie, chcemy mówić o wykluczeniu w sensie szerokim – lepiej w ogóle nie mówmy, bo nie wiadomo, o czym mówimy. Nie można powiedzieć, że poruszamy zjawisko jakościowo nowe, które narodziło się 10 albo 20 lat temu. Przez lata zmieniał się sposób postrzegania konkretnych zjawisk, czego rezultatem były różne koncepcje i definicje marginalizacji, *underclass*, ubóstwa relatywnego itd. Nie oznacza to, że przez lata nic się nie zmieniało oprócz żargonu – wręcz przeciwnie. Każda epoka w historii ma swoje niepowtarzalne okoliczności, które wpływają na kształtowanie się rzeczywistości społecznej, powodując, że mamy do czynienia z czymś niepowtarzalnym. Nie zmienia to jednak faktu, iż wykluczenie społeczne jest uniwersalnym elementem organizacji społecznej, wyłania się z porządku i jest „usprawiedliwione” ideologią lub logiką. Nie ma wykluczenia społecznego, które nie przechodziłoby przez oficjalne procedury, jest ono formą dyskryminacji negatywnej, która przestrzega norm i reguł danego społeczeństwa⁸⁴.

Wykluczenie społeczne może być przydatnym i nowatorskim narzędziem badawczym do analizowania rzeczywistości społecznej, pod warunkiem, iż dokładnie określą się, co ten termin oznacza i co wnosi nowatorskiego na polu polityki społecznej i socjologii. W innym przypadku możemy spokojnie nazwać ekskluzję społeczną „demagogią współczesnych czasów” i dać sobie spokój z traktowaniem jej jako koncepcji przydatnej do analizowania złożonych kwestii społecznych. Moim zdaniem możliwe jest określenie koncepcji wykluczenia społecznego, która pozwala na analizowanie problemów społecznych, a która jest równocześnie nowatorska i trudno ją uznać za „językową mistyfikację”.

Uważam, że najbardziej wyczerpującym podejściem do problematyki wykluczenia społecznego jest koncepcja zaproponowana przez Ryszarda Szarfenberga. Jest to podejście, które stara się połączyć różne nurty analizy nad wykluczeniem społecznym w jedną spójną koncepcję⁸⁵. Autor mówi o trzech problemach, wymiarach wykluczenia społecznego, z jakimi możemy się spotkać w literaturze fachowej. Są to problemy z: uczestnictwem, uprawnieniami oraz zasobami. Każde

⁸⁴ S. Karsz, *L'exclusion...*, op.cit., s. 130–169.

⁸⁵ R. Szarfenberg, *Od trzech elementarnych strategii badawczych do programu badań wykluczenia społecznego* [w:] *Wykluczenie społeczne*, L. Frąckiewicz (red.), Katowice 2005, s. 27–34.

z tych zagadnień może być (a najczęściej właśnie jest) traktowane jako pewien odrębny przedmiot analizy, co znajduje odzwierciedlenie w różnych podejściach teoretycznych do ekskluzji, które skupiają się zazwyczaj jedynie na jednym z wymienionych wymiarów. Można postawić pytanie, czemu są one traktowane jako odrębne pola badawcze? Czy nie można badać i definiować wykluczenia społecznego rozpatrując wszystkie trzy problemy jednocześnie?

Strategia badawcza koncentrująca się na problemach z uczestnictwem może być utożsamiana z koncepcją Amartii Sena. Podstawowe założenia i interpretacje należy czerpać od tego autora, jednak trzeba dookreślić kilka kwestii. Dlaczego brak lub niski poziom uczestnictwa należy uznać za problem społeczny? Przede wszystkim życie zbiorowe jest uznawane za dobro samo w sobie, bez niego nie jesteśmy w stanie osiągać innych cennych, z punktu widzenia jednostki lub grupy, rzeczy. Uczestnictwo w życiu zbiorowym nie musi zawsze sprowadzać się do osiągnięcia dobra wspólnego. Można wyobrazić sobie przykłady uczestnictwa jednostki w życiu zbiorowym, które będą postrzegane jako destrukcyjne zarówno dla jednostki, jak i dla większości członków grupy/wspólnoty lokalnej/ społeczeństwa. Przynależność do gangu i prostytutka to bez wątpienia formy uczestnictwa, które można uznać wręcz za bardzo aktywne, jednak są one oceniane negatywnie. Problemem jest tutaj forma uczestnictwa w życiu zbiorowym, która nie jest społecznie akceptowana, a nie sam brak uczestnictwa. Dlatego należy mówić o „problemach z uczestnictwem”, a nie o „problemie uczestnictwa”. Różnica co prawda subtelna, ale jakże znacząca⁸⁶. Wydaje się, że kwestia kłopotów z partycypacją to także tradycja francuskiej myśli społecznej, do której należy się odwoływać analizując omawiany aspekt wykluczenia społecznego. Rola instytucji społecznych (a przede wszystkim państwowych) w zapewnieniu społeczeństwa otwartego, które pozwala na uczestniczenie jednostki w głównym nurcie społeczeństwa to fundamentalna kwestia poruszana w socjologii francuskiej od czasów Durkheima i koncepcji anomii społecznej.

Oparciem dla analizy problemu z uprawnieniami jest koncepcja praw obywatelskich Thomasa Marshalla. Prawa socjalne stanowią w niej fundamentalną część, bez której nie można mówić o próbach dążenia do społeczeństwa obywatelskiego. Analiza uprawnień w kontekście wykluczenia społecznego nie budzi większych kontrowersji, stanowi wręcz szybko rozwijający się współcześnie nurt. Pojawia się czasami pytanie, co można badać w ramach tego zagadnienia z perspektywy polityki społecznej? Oto i odpowiedź: „Możemy więc badać zakres podmiotowy

⁸⁶ Por. *ibidem*, s. 29.

i przedmiotowy uprawnień, instytucje powołane do ich egzekwowania, a wreszcie sam poziom ich realizacji i to, co ma nań wpływ⁸⁷.

Problemy z zasobami to sfera, która bez wątpienia wzoruje się na koncepcjach zapoczątkowanych przez Webera, a następnie rozwijanych przez jego kontynuatorów. Kwestią, która w tym przypadku wymaga dookreślenia, jest termin zasobu, poprzez który nie należy rozumieć jedynie aspektu materialnego, ale także ludzki. Stąd też: „Zasobem jest wszystko to, co znajduje się w dyspozycji jednostki czy grupy; w kapitał przekształca się tylko wówczas, gdy na danym rynku (...) istnieje popyt na określonego rodzaju zasoby (...), gdy zasady i reguły życia społecznego pozwalają ów zasób z korzyścią spożytkować⁸⁸”. Na bogatą tradycję tego zagadnienia składa się także refleksja nad ubóstwem i badania prowadzone w ramach tej problematyki. Nie należy jednak zapominać, iż w tym podejściu przedmiotem analizy są zasoby materialne, jak i niematerialne.

Każda z powyżej przedstawionych strategii badawczych ma bogate tradycje, o których pisałem wcześniej. W postulowanym przeze mnie podejściu do ekskluzyjności społecznej należy opisywać każdy z powyższych problemów w ramach teorii uczestnictwa, uprawnień i zasobów, jednak nie jest to warunek zapewniający osiągnięcie sukcesu. Konieczne jest skupienie się także na powiązaniach pomiędzy tymi teoriami, tak aby nakreślić pełny obraz poruszanego problemu. Skoncentrowanie się na pojedynczych aspektach wykluczenia społecznego nie jest zabiegiem nowatorskim, ale błędem popełnianym od wielu lat, należy każdy z problemów postrzegać jako wzajemnie warunkujący się. Podstawę takiego postulatu niech stanowi stwierdzenie, iż „(...) uczestnictwo w życiu zbiorowym wpływa na dostęp do zasobów, a ważną rolę w tym względzie mają właśnie uprawnienia. Związki między uprawnieniami a dostępem do zasobów są może nawet bardziej sugestywne, gdyż jednym z podstawowych praw jest prawo własności, które jest głównym regulatorem w tym względzie⁸⁹”.

Podstawą przedstawianej koncepcji wykluczenia społecznego jest to, że problemy w jednym z trzech powiązanych ze sobą elementów będą natychmiastowo rozprzestrzeniać się na pozostałe dwa. Problemy z uczestnictwem będą tworzyć problemy z uprawnieniami i zasobami, i na odwrót – można rozpatrywać te powiązania na wiele różnych sposobów, zależnie od początkowej przyczyny wykluczenia społecznego i następującego po tym łańcucha przyczynowo-skutkowego. Problematyki ekskluzyjności społecznej nie można sprowadzać do pojedynczych prob-

⁸⁷ Ibidem, s. 31.

⁸⁸ Ibidem, s. 32.

⁸⁹ Ibidem, s. 33.

lemów np. z zasobami. Takie podejście nie zawiera w sobie całości koncepcji wykluczenia społecznego i równie dobrze może zostać uznane za inną, zbliżoną do ekskluzyjnej teorii. Jedynie jednoczesna analiza trzech kategorii oraz powiązań pomiędzy nimi może być określana mianem koncepcji wykluczenia społecznego. Wydaje się, iż taka interpretacja powinna wyczerpywać problematykę zagadnienia i stanowić interesujące narzędzie badawcze.

LITERATURA:

- Autès M., *Trois figures de la déliaison* [w:] *L'exclusion définir pour en finir*, S. Karsz (red.), Paris 2004.
- Bauman Z., *Zbędni, niechciani, odrzuceni – czyli o biednych w zamożnym świecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, nr 2.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2006.
- Castel R., *De l'indépendance à l'exclusion, la désaffiliation* [w:] *Face à l'exclusion, le modèle français*, J. Donzelot (red.), Paryż 1991.
- Castel R., *Les Métamorphoses de la question sociale. Une chronique du salariat*, Paryż 1995.
- Castel R., *Cadrer l'exclusion* [w:] *L'exclusion définir pour en finir*, S. Karsz (red.), Paryż 2004.
- Cohen D., *Bogactwo świata. Ubóstwo narodów*, Kraków 2000.
- Czarnowski S., *Ludzie zbędni w służbie przemocy* [w:] idem, *Wybór pism socjologicznych*, Warszawa 1982.
- Deniszczuk L., Sajkiewicz B., *Relatywne linie ubóstwa i wyniki ich zastosowania w badaniach budżetów rodzinnych* [w:] *Polska bieda. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, S. Golinowska (red.), Warszawa 1996.
- Deniszczuk L., Sajkiewicz B., *Kategoria minimum egzystencji* [w:] *Polska bieda. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, S. Golinowska (red.), Warszawa 1996.
- Deniszczuk L., Sajkiewicz B., *Kategoria minimum socjalnego* [w:] *Polska bieda. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, S. Golinowska (red.), Warszawa 1996.
- Domański H., *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2000.
- Frąckiewicz L., *Wykluczenie społeczne w skali makro i mikroregionalnej* [w:] *Wykluczenie społeczne*, L. Frąckiewicz (red.), Katowice 2005.
- Frieske K., *Marginalność społeczna – normalność i patologia* [w:] *Polityka społeczna*, L. Dziewięcka-Bokun i K. Zamorska (red.), Wrocław 2003.
- Frieske K., *Wprowadzenie: pesymistyczne wnioski teoretycznych komplikacji* [w:] K. Frieske (red.), *Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej*, Warszawa 2004.

- Frieske K., *Społeczne wykluczenie: o nicowaniu pojęć* [w:] S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, Warszawa 2005.
- Frysztański K., *Wokół istoty „społecznego wykluczenia” oraz „społecznego włączania”* [w:] *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, J. Grotowska-Leder, K. Faliszek (red.), Toruń 2005.
- Golinowska S., *Badania nad ubóstwem. Założenia i metoda* [w:] *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, S. Golinowska (red.), Warszawa 1997.
- Golinowska S., *Wstęp* [w:] S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, Warszawa 2005.
- Golinowska S., Broda-Wysocki P., *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć* [w:] S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, Warszawa 2005.
- Grotowska-Leder J., *Ekskluzja społeczna – aspekty teoretyczne i metodologiczne* [w:] *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, J. Grotowska-Leder i K. Faliszek (red.), Toruń 2005.
- Häkkinen A., *Poverty and social underclass during Finnish industrialisation* [w:] *Between Sociology and History. Essays on microhistory, collective action and nation-building*, Helsinki 2004.
- Karsz S., *L'exclusion: faux concept, vrai problème* [w:] *L'exclusion définir pour en finir*, S. Karsz (red.), Paryż 2004.
- Karwacki A., Antonowicz D., *Underclass i kultura biedy w środowiskach popegeerowskich w kontekście sporów teoretycznych i interpretacyjnych*, „Studia Socjologiczne” 2003, nr 3.
- Klanfer J., *L'Exclusion sociale, étude de la marginalité dans les sociétés occidentales*, Paris 1965.
- Kowalak T., *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Warszawa 1998.
- L'exclusion définir pour en finir*, Karsz S. (red.), Paryż 2004.
- Lepianka D., *Czym jest wykluczenie społeczne? Wprowadzenie do europejskich debat na temat ekskluzji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, nr 4.
- Levitas R., *The Inclusive Society? Social Exclusion and New Labour*, Londyn 1998.
- Lewis O., *Sanchez i jego dzieci. Autobiografia rodziny meksykańskiej*, Warszawa 1973.
- Massé P., *Les dividendes du progrès*, Paryż 1969.
- Myrdal G., *Challenge to affluence*, Nowy Jork 1963.
- Murray Ch., *Bez korzeni: polityka społeczna USA 1950–1980*, Poznań 2001.
- Panek T., Czapiński J., *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa 2002.
- Paugam S., *La Disqualification sociale. Essai sur la nouvelle pauvreté*, Paryż 1991.

- Rifkin J., *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, Wrocław 2003.
- Sałustowicz P., *O zanikaniu solidarności we współczesnym społeczeństwie na przykładzie tzw. „ludzi zbędnych”* [w:] *Rozwiązywanie problemu i kwestii społecznych w teorii i praktyce. Z doświadczeń krajowych i europejskich*, J. Kryszkowski, K. Piątek (red.), Częstochowa 2006.
- Sen A., *Nierówności. Dalsze rozważania*, Kraków 2000.
- Sen A., *Rozwój i wolność*, Poznań 2002.
- Silver H., *Reconceptualizing Social Disadvantage: Three Paradigms of Exclusion* [w:] *Social Exclusion: Rhetoric, Reality, Responses*, G. Rogers, Ch. Gore, J.B. Figueiredo (red.), Geneva 1995.
- Szarfenberg R., *Od trzech elementarnych strategii badawczych do programu badań wykluczenia społecznego* [w:] *Wykluczenie społeczne*, L. Frąckiewicz (red.), Katowice 2005.
- Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania. Metody. Wyniki*, S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), Warszawa 2005.
- Xiberas M., *Théories classiques de l'exclusion*, Paryż 1994.

SUMMARY

Social exclusion is nowadays a commonly used term to describe a number of social problems and personal deficiencies. Social exclusion has become a fashionable expression convenient for both social and political commentators and politicians, who aim at demonstrating their sensitivity. The usage of this notion, which is overwhelmingly popular at the moment, does not conform to the scientific definition of exclusion. This article intends to organise scientific thought on this important issue, seen both as a phenomenon and a process, by means of emphasising the origins of the discussion on that topic and basic modes of interpretation, and indicating a valuable formulation, which features originality in the consideration of the concurrent concepts of poverty, marginalisation, and the underclass.